Ner 193. Kraków, 26 Sierpnia — Środa. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 25 sierpnia.

Nacisk, jakiego doznaje w samej Austryi gabinet hr. Andrassego w sprawie uznania rządów Serrana w Hiszpanii, jest jednym więcej smutnym dowodem, że dziennikarstwo wiedeńskie zawsze gotowe poświęcić powagę, niezawisłość i naturalne interesa monarchii, ilekroć chodzi o wpływ i przewagę polityki pruskiej.

W chwili gdy te słowa piszemy, jeszcze nas nie doszła wiadomość o postanowieniu gabinetu wiedeńskiego wobec odmowy gabinetu petersburskiego, nie znane również stanowcze odpowiedzi pp. Disraelego i ks. Décazes, którzy społem zajęli stanowisko wyczekujące w obec tak pośpiesznej a z wielkiem podjętej naciskiem inicyatywy berlińskiej. Ważą się przeto jeszcze, jak to już wczoraj wskazaliśmy, w tej kwestyi na pozór formalnej stosunki rozbitej równowagi europejskiej, rozstrzyga się sprawa dyktatury dyplomatycznej ks. Bismarka nad wszystkiemi mocarstwami europejskiemi. Jest to, rzecby można próbierczy kamień dla każdego mocarstwa z osobna i dla całej Europy razem, o ile zachować jeszcze potrafi swoją niezawisłość wobec przewagi nowego cesarstwa, o ile zdolną jest stawić opór zachciankom i dążeniom polityki pruskiej.

Po pierwszym kroku ze strony Rosyi, Austrya ma tem łatwiejsze zadanie: odmowa tak snadno dająca się umotywować, nie naraża jej już na żadne zawikłanie, lub zachwianie dyplomatycznej zgody z Berlinem. Przeciwnie zaś przychylenie się jej nie dałoby się niczem usprawiedliwić wobec gabinetu petersburskiego i reszty Europy, zniszczyłoby zaś odrazu ten system równowagi, jaki od czterech lat sztucznie utrzymywać umiał hr. Andrassy, zachwiałoby, co gorsza, zewnętrznem stanowiskiem Austryi, pozbawiając jej politykę charakteru powagi i niezawisłości, jaki mimo trudnego położenia dotąd zachować zdołała. Niktby już potem nie mógł liczyć na poparcie Austryi w celu wstrzymania przewagi Niemiec, gabinet wiedeński zrównałby się z rządami Bawaryi lub Saksonii, które słuchać muszą rozkazów z Berlina i nie wchodzą w rachubę systemu równowagi europejskiej.

Nie tylko względy równowagi i niezawisłości dyplomatycznej przeważyćby powinny szalę na stronę negatywną. Rzecz bowiem, o którą toczą się układy, jest z natury swojej przeciwną interesom i zasadom, na jakich się wspiera monarchia Austryacka, niemniej jak wszelkim dotychczasowym podstawom prawa międzynarodowego. Nie chodzi tu o wybór między monarchią a republiką, bo w Hiszpanii równie daleko do jednej jak do drugiej. Serrano nie jest prezydentem Rzeczypospolitej uznanej przez naród, podobnie jak Don Carlos mimo swych manifestów nie jest jeszcze królem Hiszpanii. Obaj są zapaśnikami, a jeśli Don Carlos popiera swoje prawa siłą, to dla Serrana równie klęska jak stanowcze zwycięztwo musiałoby sprowadzić upadek przywłaszczyciela, który już trzeciej dokonał rewolucyi, a któremu ani monarchia Amadeusza, ani rzeczpospolita nie zapewniała władzy, i aby ją odzyskać musiał się oprzeć na nowym zamachu stanu.

Jakież rękojmie, jakież podstawy przedstawia podobny rząd powstały z przypadku i anarchii, któremu nawet nie dostaje uznania przez kortezy, coby mogły choć pozornie reprezentować naród. Łatwą w ostatnich czasach była dyplomacya europejska w uznawaniu zmieniających się często form rządu, jako też zmieniających się co chwila za pomocą zaborów granic terytoryalnych. Wszak same Prusy tylekroć występowały z faktami dokonanemi, które *nolens volens* uznawała Europa. Pomimo jednak, że traktaty i prawa międzynarodowe utraciły wszelką moc, wszelako utrzymały się pewne zwyczaje i względy formalne, które dyplomacya europejska uważała za niezbędne do aktu uznania. Najświeższe przykłady Francyi wskazują, że Thiers obejmując władzę porzuconą na polach Sedanu, mógł się do mocarstw dopiero odezwać po akcie w Bordeaux, normującym stosunek rządu do narodu. Pierwszym przeto warunkiem uznania przez Europę jest uznanie przez naród, a przynajmniej oznaczenie atrybucyj władzy i formy rządu. Na tej podstawie co Serrano, mógłby być równie uznanym rząd komuny w Kartagenie, pierwszy lepszy naczelnik gerilasów ogłaszający się dyktatorem.

Uznanie Serrana nie byłoby właściwie uznaniem Rzeczypospolitej, którą on zgwałcił rozpędzeniem kortezów, ale stann rewolucyjnego. Pobudki inicyatywy ks. Bismarka dają się łatwo zrozumieć, wypływają one z dążności poniżenia świata romańskiego, równie jak z nienawiści do katolicyzmu. Gdy sekundogenitura pruska nie powiodła się tak łatwo w Hiszpanii jak w Rumunii, chodzi tu o rozciągnięcie protekcyi niemieckiej w celu zgnębienia tych dążności, które wspólnością zasad wzbudzają sympatye katolickie, lub nadzieje legitymistyczne. Monarchia Austryacka nie może podzielać tych pobudek polityki pruskiej, ani jej tradycya, ani jej interes nie są z niemi w zgodzie. W rękach zaś gabinetu wiedeńskiego spoczywa obecnie utrzymanie reszty równowagi dyplomatycznej w Europie i zachowania reszty względów, jeśli nie praw międzynarodowych, to ustalonych warunków dyplomatycznych i powagi mocarstw europejskich.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 24 sierpnia.

(J.) Półurzędowa *Abendpost* przynosi wiadomość, że baron Grawenegg otrzymał polecenie oświadczenia rządowi hiszpańskiemu, iż hr. Ludolf przybędzie z listami wierzytelnemi, jako upoważniony do reprezentowania rządu austryackiego przy Serranie, jako prezesie władzy wykonawczej. W ten sposób sprawa uznania Serrana, nie rzeczypospolitej hiszpańskiej, została rozstrzygniętą. Austrya przystąpiła w tym razie do propozycyi pruskiej, chociaż po wyczekiwaniu na odpowiedź rosyjską zdawało się, że rząd tutejszy zamierza wspólne z Rosyą zająć stanowisko.

Co wpłynęło na krok podobny gabinetu wiedeńskiego nie da się może z zupełną stanowczością powiedzieć, gdyż na pozór wszelkie względy przemawiały przeciw uznaniu rządów Serrana. W straszne okrucieństwa Don Carlosa, nikt tu bowiem nie wierzy: przeciwnie sądzą, iż agitacya w tym duchu miała wywierać nacisk i uspasabiać opinię do żądań kanclerza niemieckiego. Przytem uznanie Serrana nie powstrzyma Karlistów, ani nie da republikanom nad nimi przewagi; a jeszcze nie trzeba więcej, jak parę znaczniejszych klęsk armii republikanckiej, aby Serrano pomimo uznania przez rządy europejskie został wywrócony przez nowy zamach stanu. Europa więc uznaje władzę, o której nawet powiedzieć się nie da, żeby była opartą na fakcie dokonanym, jest to wprawdzie władza faktyczna, ale wcale nie utrwalona. Dotychczasowy zwyczaj międzynarodowy sprzeciwiał się zawsze uznawaniu nie doprowadzonych do skutku zamachów stanu, jeżeli zaś interesa mocarstw wymagały reprezentacyi w Hiszpanii, toby chyba należało uznać władzę Serrana w Madrycie, a władzę Don Carlosa na północy. Zdawało się zatem, iż gabinet wiedeński, któremu te trudności położenia nie są i nie mogą być tajne, skorzysta ze sposobności odmowy rosyjskiej, aby skłonić rząd niemiecki do zaniechania podjętego kroku, na podstawie, iż w danej kwestyi zgoda trzech cesarstw nie została uzyskaną, jak to nawet *Tages Presse* dawała wczoraj jeszcze do zrozumienia.

Stało się inaczej i dziś już mamy urzędowe oświadczenie, że hr. Ludolf zostanie uwierzytelniony przy osobie marszałka Serrana. Forma ta jest również całkiem nową. Rząd w Madrycie nie istnieje, zatem i poseł nie jest uwierzytelniony przy rządzie, tylko przy osobie Serrana jako prezesa władzy wykonawczej. Cóż więc gabinet wiedeński uznaje w Hiszpanii: oto fakt, że Serrano faktycznie sprawuje władzę, czyli uznaje rewolucyjną dyktaturę na fakcie opartą. Precedens to ważny i trochę niebezpieczny, jak się pokazało w zatargach pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonemi w sprawie okrętu Alabamy; albowiem uznanie to służy rewolucyi, zasadzie zamachu stanu.

Co mogło skłonić Austryę do podobnego kroku, o tem można tylko czynić przypuszczenia na podstawie ogólnego położenia politycznego. Rosya odmówiła przystąpienia do propozycyj pruskich, a tem samem okazała się niejako przewodniczką kierunku konserwatywnego. Gdyby inne mocarstwa, a w ich liczbie Austrya, poszły za tym przykładem, w takim razie Prusy stanęłyby odosobnione, poniosłyby wielką klęskę dyplomatyczną. Porażka ta rozkładałaby się równo na państwa, któreby przyłączyły się do jej zadania; ale Prusy miałyby w takim razie właściwie pretensyę nie do ogółu państw europejskich, tylko do tych mianowicie, na których poparcie z pewnością liczyć mogły i starałyby się pomścić na fałszywych przyjaciołach, o ileby do tego względna tychże słabość dawała do godne pole. W pierwszym więc rzędzie niechęć Niemiec zwróciłaby się przeciw Austryi. Ostatnia tylko w takim razie nie byłaby narażoną na niebezpieczeństwo, gdyby mogła z pewnością rachować na przyjaźń Rosyi. Otóż zdaje się, że pomimo wzajemnych odwiedzin w Wiedniu i w Petersburgu nie uważają tu przyjaźni rosyjskiej za tak pewną, i obawiano się, że Prusy przebaczyłyby Rosyi odmowę, ale nie darowałyby Austryi, i gotowe byłyby wiązać się z Rosyą przeciw monarchii Austro-węgierskiej. Nie ufając więc Rosyi należało zgodzić się na propozycyę kanclerza niemieckiego.

Tem więcej wzgląd podobny musiał przeważać, gdy przyłączenie się Austryi w tym razie do Niemiec nie może pociągnąć za sobą nadwerężenia przyjaźni z Rosyą, chociażby nawet za przykładem Rosyi poszła Anglia i za nią Francya; spodziewano się bowiem, że wyjątkowe położenie naszej monarchii będzie dostatecznie ocenione nad Newą i nad Tamizą i że pomimo tego kroku dobre stosunki nie zostaną wcale zachwiane. Austryi nikt nie uważa za stałego i niezawodnego sprzymierzeńca Niemiec, tylko za ich przyjaciela z konieczności jeograficznego położenia. Zdawało się przeto, iż przyłączając się dzisiaj do Prus, nie naraża się nikomu, kiedy idąc ręka w rękę z dworem rosyjskim, popada się w niebezpieczeństwo zemsty pruskiej, która w środkach nie przebiera.

Takie względy, jak mówią, skłoniły Austryę do kroku istotnie sprzecznego z tradycyą polityczną monarchii. Bez względu na Hiszpanię, decyzya ta może nie będzie dla nas osobiście szkodliwą. Rosya jedna ma interes polityczny zgnębić Polskę, zbliżenie się więc bardzo ściśle do Rosyi mogłoby się odbić niekorzystnie na stosunkach w Galicyi, kiedy Prusy nie mają wcale potrzeby wywierania nacisku w tym kierunku.

Przedstawiając wam zapatrywania, na jakie natrafić tu łatwo, nie myślę wcale wydawać sądu o postąpieniu naszego gabinetu; zdawało mi się jednak właściwem, aby czytelnicy znali także tę stronę położenia politycznego i rozumowań na tej podstawie czynionych.

Sprawozdanie z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1 do 31 lipca.

(Dokończenie.)

W odpowiedzi na odezwę Namiestnictwa w sprawie połączenia Galicyi z Bukowiną za pomocą zaprojektowanej linii komunikacyjnej, Kuty-Kirlibaba, oświadczył Wydział krajowy, że ani fundusz powiatowy, ani fundusz krajowy nie mógłby się przyczynić do budowy tej drogi. Powiaty bowiem nie są w stanie utrzymywać w należytym stanie dróg mających ważność lokalną, a tem mniej przyczyniaćby się mogły do kosztów budowy dróg, które mają raczej znaczenie strategiczne, aniżeli ekonomiczne. Fundusz krajowy zaś nie posiada nawet środków na wybudowanie tych dróg, które uchwałą Sejmu krajowego za nagłe uznane zostały. Powodem braku funduszów są trudności w zrealizowaniu pożyczki krajowej.

Z funduszu przeznaczonego przez Sejm krajowy na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych udzielono:

Wydziałowi powiatowemu w Skałacie 200 złr. na budowę mostu na rzece Gniła, w obrębie gminy Leżanówka;

Wydziałowi powiatowemu w Rudkach 1000 złr. na dalszą budowę drogi z Komarna do Gródka;

Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie 1000 złr. na budowę drogi dojazdowej ze Zborowa do dworca kolei w Młynowcach;

Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie 1000 złr. na budowę drogi Łańcut-Leżajsk;

Wydziałowi powiatowemu w Lisku, na ręce prezesa Rady powiatowej hrabiego Edmunda Krasickiego 250 złr. na dalszą budowę drogi dojazdowej z Liska do stacyi kolei w Łukawicy;

Wydziałowi powiatowemu w Pilznie 500 złr. na budowę drogi komunikacyjnej do kopalni węgla;

Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie 500 złr. na urządzenie drogi Tarnowsko-Szczucińskiej.

Zamianowano na oddziale chorób syfilitycznych w szpitalu św. Ducha w Krakowie, prymaryuszem Dra Zarewicza, sekundaryuszem Dra Krówczyńskiego.

Uchwalono wniosek do Wys. Sejmu względem zniesienia ustawy krajowej z 28 stycznia 1873 r. Nr. 21 i zastąpienia jej nową ustawą, dotyczącą zwrotu kosztów szupasowych, wzmiankowanych w §§ 14 i 15 ustawy państwowej z d. 27 lipca 1871 Nr. 88 Dz. u. p.

Spółce przedsiębiorstwa teatralnego we Lwowie wypłacono połowę subwencyi, przyznanej ze strony Sejmu na rok bieżący. Przytem powołał Wydział osobny komitet do nadzoru kierunku artystycznego, zapraszając doń Dra Antoniego Małeckiego, Jana Aleksandra hr. Fredrę, Juliusza Starkla, Władysława Łozińskiego i Dra Marcelego Madejskiego; do nadzoru zaś administracyi i strony finansowej przedsiębiorstwa, mianował Wydział krajowy delegatem swym radcę Edmunda Mochnackiego.

W sprawie odstąpionej Wydziałowi krajowemu przez Wys. Sejm petycyi miasta Sanoka o utworzenie tamże ośmioklasowego gimnazyum, zebrano daty rzucające światło na tę kwestyę, a na podstawie tychże udano się następnie do Rady szkolnej krajowej, aby po zbadaniu szczegółowem warunków założenia i utrzymywania potrzebnej szkoły średniej w Sanoku, raczyła na ten cel wyjednać fundusze ze skarbu państwa.

Zarządowi głównemu Towarzystwa pedagogicznego dano zasiłek w kwocie 200 złr. na koszta walnego zgromadzenia w Przemyślu.

Tytułem pierwszej połowy subwencyi sejmowej wypłacono dla teatru ruskiego kwotę 1500 złr. na ręce Wydziału Towarzystwa Ruskiej Besidy.

P. Józefowi Polińskiemu, dyrektorowi Centralnego Towarzystwa stenografów we Lwowie, udzielono kwotę 200 złr. tytułem subwencyi na wydawnictwo książek upowszechniających naukę stenografii.

P. Piotra Celestyna Antoniego trojga imion Niedzielskiego, stabilizowano na posadzie asystenta Oddziału rachunkowego.

Wyciąg z protokółów 6go i 7go zwyczajnego posiedzenia krakowskiej Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

Rada przyznaje wdowom pp. Stephanidesowej po wysłużonym dyrektorze szkół w Wieliczce, i A. Bernadzikiewiczowej po nauczycielu w Porębie Żegocie, zaopatrzenie wdowie z funduszów gminnych.

Część literacko-artystyczna.

WIEŚ PACZOŁTOWICE

(monografia)

przez *Józefa Louis.*

(Dalszy ciąg).

W takim stanie rzeczy, przy obustronnym uporze, a pobłażaniu sądów duchownych sprawę z komisyi na komisyę spychających, zadziwiać niemoże, iż spory o dziesięcinę pomimo wyroków z roku 1643, 1676, 1679, 1681 nieustawały i w wieku XVIII, bo jeszcze w r. 1720 X. Józef Kwilecki proboszcz paczołtowski, niepoprzestając na orzeczeniu konsystorza, apelował do nuncyusza w Warszawie, od którego wyroku, spór przegrywający Karmelici 65 tynfów kancelaryjnej opłaty uiścić musieli.

Po uporządkowaniu włości i upewnieniu powinności poddanych, podążyli tem szybciej Karmelici do ukończenia budowy kościoła, która też w samej rzeczy nakładem 75,000 zł. przez Firlejową zaliczonych, wraz z jednem skrzydłem klasztoru, po 10 letnich zabiegach i niezmordowanej pracy, gdy materyał budowlany, wodę i piasek na strome wzgórze wywozić musiano, na początku 1640 r. gotową stanęła.

Nieoglądając się na dalszą budowę, przystąpiono bezzwłocznie do poświęcenia kościoła i otwarcia zakonu; aktu tego w sposób nader uroczysty, przy licznym współudziale stanu duchownego i rycerskiego, wobec i za zezwoleniem Jakóba Zadzika biskupa krakowskiego, dopełnił w d. 1 października 1640 roku brat cioteczny fundatorki, X. Piotr Gembicki biskup przemyski i kanclerz koronny, jak o tem wmurowana obok wielkiego ołtarza tablica marmurowa przekonywa.

Równocześnie O. Felicyan prowincyał Karmelicki, wprowadził uroczyście Bosaków do klasztoru, przeznaczył im Karmelitę z klasztoru na Piasku w Krakowie O. Michała za przeora, odczytał i przybił na tablicy w zakrystyi bulę Papieża Urbana VIII, zatwierdzającą klasztór, oznaczającą liczbę zakonników, wzbraniającą pod klątwą kościelną i karami duchownemi sprzedawania dóbr ziemskich a zastawiania ruchomości kościelnych, udzielającą zupełnego odpustu tym wszystkim, którzy na tej uroczystości osobiście znajdować się będą.

Wykończenie budowy postępowało zwolna, albowiem przybrała szersze rozmiary, niż je z początku zakreślono. Klasztór zbudowano na pochyłości góry i dla tego z trzech stron bez piętra a z czwartej na piętro. Zabudowanie ma kształt czworoboku, utworzonego z 4 równoległych, po 240 stóp długich korytarzy, wiodących do cel zakonników i izb gospodarskich i nosi nad drzwiami głównemi wyryte w marmurze słowa ś. Bernarda: *Ipse Deus locum desertum quaerit. O! beata solitudo, sola beatitudo.* W środku zamkniętego czworoboku, zamienionego w ogródek, wzniesiono w kształcie krzyża kościół pod wezwaniem świętego Eliasza, miłej skromnej budowy, bez ozdób architektonicznych, z półkolistem sklepieniem i dwiema wieżycami średniej wysokości. Przy wchodzie do kościoła zbudowano osobną kaplicę, a za wielkim ołtarzem urządzono obszerny chór zakonny. Trzy ołtarze w kościele, ołtarze w kaplicy i w chórze, pięknej miejscowej roboty równie jak odrzwia, okna, posadzki, antepedia świeczniki i inne ozdoby kościelne i klasztorne sprawiono z czarnego marmuru, którego łomy paczołtowskie dostarczyły. W sklepie kościelnym, pod wielkim ołtarzem urządzono groby dla zakonników i zamknięto napisem: *Hic quiescunt, qui dum vixerunt, non quieverunt a laudibus Dei et operibus animae. Requiescant in pace*; zaś na zewnętrznej stronie chóru, umieszczono marmurowe tablice, na których nazwiska zmarłej braci zakonnej rylcem pisano.

W r. 1644 za wskazówką Bernardyna z Alwerni, słynącego z odgadywania źródeł podziemnych, czego na Kalwaryi Zebrzydowskiej niezbite miał dać dowody, wybito w skale przed bramą klasztorną studnię na 18 sążni głęboką, która po siedmioletniej pracy, obfitą wodą trysnęła. W roku 1671 zbudowano z kamienia wspaniały most na kilkadziesiąt stóp długi i nim złączono dwa wzgórza na 1,878 stóp wysokie, a tem samem i pustelnię Sw. Eliasza z lasem paczołtowskim. W lesie wśród drzew i krzewów wystawiono kilka kapliczek a w r. 1672 otoczono pustelnię murem na 2,000 sążni długim i dokonano tem samem ostatnich robót około paczołtowskiego klasztoru.*)

Tak stanął na chwałę Boga na ziemi naszej, drugi z rzędu klasztór Bosaków, a Firlejowa z dumą powtórzyć mogła, iż się z danego słowa w Kłoczowie, sumiennie i szczodrobliwą ręką wywiązała.

Ale nie na tem był koniec dobrodziejstw Firlejowej, bo wystawiwszy świątynię, uposażała ją i wspierała jej sługi, do ostatnich chwil swego życia.

Śmierć jedynego syna, Jana Firleja w r. 1641 bezpotomnie zmarłego, wstąpienie do klasztoru chełmeńskich Benedyktynek córek jej Zofii i Krystyny, oddało bezdzietną wdowę na usługi kościołów i uczyniło hojną ofiarnicą zakonów. Bosaki paczołtowskie najbliżej zostały jej serca i dla tego mało który z naszych klasztorów, mógł się poszczycić tak chojnem uposażeniem jak Karmelici na puszczy Sw. Eliasza.

I tak: zł. 10,000 zapisała im i zabezpieczyła na dobrach Nadzów, zł. 10,000 na dobrach Iwanowice, z zastrzeżeniem dożywotnego pobierania przychodów, a po jej śmierci wypożyczenia tej sumy na 7% od sta, jej spadkobiercy Łukaszowi z Bnina Opalińskiemu podkomorzemu poznańskiemu. *)

Zł. 10,000 wyliczyła Karmelitom gotówką, które za jej poradą również Łukaszowi Opalińskiemu, na miasteczko Sieraków w Wielkiejpolce na 7% wypożyczyli.

Zł. 3,000 z większej sumy zł. 12,000 na Birków Szembekowi wypożyczonej, pochodzące a przez posesora Birkowa, Krosnowskiego spłacone, przeznaczyła na wykupno więźniów przez Bosaków.

Zł. 20,000, które z dobrodziejstwem zastawu i odkupu *) *(per modum reemptionis)* na wsi Zbylitowicach w województwie sandomierskiem posiadała. Zł. 7000 testamentem zapisała, które również na 7% Jacentemu z Brzezia Lanckorońskiemu na miasteczko Oleśnicę w powiecie Wiślickim wypożyczone, a następnie na Wilkowice dobra Aleksandra Tarły przeniesione zostały. Firlejowa sprawiła nadto dla pustelniczego klasztoru nader bogate naczynia i sprzęty kościelne, a wszczególności:

Tabernaculum ze wszystkiem co do tego należy, z czystego srebra za zł. 12,230.

Dwie puszki na komunię św. z czystego złota, jedna w kształcie arki, druga okrągła za zł. 3907. Relikwiarz złoty na kostkę św. Teresy za zł. 1000.

Monstrancyę srebrną wyzłacaną za zł. 1360, koronę złotą do monstracyi używać się dającą, rubinami i kamieniami drogiemi gęsto sadzoną za zł. 1600. 6 wielkich lichtarzy srebrnych a 2 małe za zł. 2570. Ampułki srebrne z tacą za zł. 800, lampę srebrną za zł. 172, oprócz innych przedmiotów pomniejszej wartości ze złota i srebra.

32 obrazów do kościoła i chóru, z których obraz św. Jana od krzyża na blasze miedzianej i piękny obraz Zbawiciela nieznanego malarza *). 25 obrazów do zakrystyi, 35 na krużganki, 11 do cel zakonników i to za szkłem na pergaminie. Relikwie św. Teresy, św. Jana Baptysty, skrzyneczka hebanowa z relikwijami pięciu świętych, 18 ornatów białych, 12 czerwonych, 5 zielonych, 6 fioletowych, 6 czarnych, bogata biblioteka, piękna bielizna kościelna i t. p. rzeczy, wszystko było to darem Agneszki Firlejowej. A przytem jak wielką była jej dobroć serca, jej przychylność i troskliwość nawet o drobne potrzeby zakonników w Paczołtowicach, dowodzi jej list własnoręczny z Iwanowic pod d. 15 października 1636 pisany, który stanowiąc po niej drogą pamiątkę, dosłownie zamieszczamy: „Ja teraz na targi nieposyłam, bo sieję — czemu Wielebni sobie nie poślecie po masło, bo ja nie mam okaziey posłać, zasiey Wielebny z pilnością y chłopi niech zasieją dobrze, któryby niemiał czym, to mu Wielebny z Dwora zasiey a zaś się korcem odbierze skoro poznie, bo inaczey ubożeliby bardziey y tak nie bogaci. — Nie każ z zagonu przedawać, jeśli czego Wielebnym będzie potrzeba to posłać do Rogowa iako zawsze — iusz też y młyn wolen, ieno wczas dać znać przez chłopa pieszo, żeby się wody darmo nie tłukły. Przytym się w nabożne modlitwy i łaskę Wielebnym zalecam y Oyców wszystkich Braci tamecznych pozdrów odemnie. WM. w Panu Chrystusie życzliwa Przyjaciołka y sługa Agneszka z Tenczyna Firlejowa. W. K. — P. S. Posłałabym była Wielebnym co z tey poczty, ale nie miał w co ten chłop wziąść“.

Postać Firlejowej, tak jak ją widzimy w ostatnich latach jej żywota, noszącą dla umartwienia ciała suknie zakonne, szyjącą dla ubogich zgrzebne koszule, podającą chorym lekarstwa własnego pomysłu, usługującą w szpitalu w Rogowie przez nią założonym, służyć też może za ideał pobożnej i dobroczynnej niewiasty. Wiekiem złożona i fizycznie cierpiąca, troszczy się jeszcze o dolę bliźniego. „Ja nie tylko podagrę cierpię, pisze Firlejowa przed śmiercią — ale y głowy mając wielką niesposobnoość y żołądka bolenie, y przez tę przyczynę nie mogę dostatecznie wypisać... że ta suma 7000 zł. należy na wykupienie białychgłów z więzienia“... Gdyby nic więcej, to te słów kilka jakże wzniośle oddają charakter tej polskiej matrony, która chociaż według zdania jej zaufanego sługi Jackowskiego „XX. Jezuitów za bardzo słuchała i dla nich za wiele czyniła“ a X. Kasper Niesiecki w koronie Polskiej (IV str. 344) nazwał Ją „Panią szczególniej na Boga rozrzutną“ — nie utraciła nic przez to Firlejowa ze swojej wielkości i słusznie w panegiryku pośmiertnym do polskich ozdób XVII wieku policzoną została.

Te mniemane jezuickie podszepty, ta szczodrobliwość dla ich zakonu nie były przecież tak donośne i dla Firlejowej zgubne, jak je nieprzyjaciele Jezuitów w sposób złośliwy przedstawić usiłowali. Wprawdzie darowała Firlejowa Jezuitom dom u św. Barbary w Krakowie a dwa inne do-

*) Zewnętrzny widok pustelni, mamy kilka razy przedstawiony przez naszych rysowników. X. Kasper Niesiecki widział go na blasze sztychowany; najlepszy bezsprzecznie jest w zbiorze widoków okolic Krakowa, rysowany przez Jana Nepom. Głowackiego.

*) Po sprzedaniu Iwanowic przez Jana Opalińskiego, podczaszego królew. suma powyższa przenoszoną była na dobra Krzeszowice, Łyżkowice p. Rojowskiego, Nadzów Barbary Szembekowej, a w końcu (1699) na wieś Balice Aleksandra Szembeka.

*) To prawo równało się własności wsi Zbylitowic. Karmelici oddali jednak tę wieś w r. 1646 synowi pasierba fundatorki, Zbigniewowi Firlejowi staroście lubelskiemu, który ją do klucza Beyskiego dołączył. Z sumy zł. 20,000 opuścili Karmelici zł. 3000 Firlejowi, a zł. 17,000 przyjął do zapłaty na siebie Józef Potocki późniejszy posesor klucza Beyskiego.

*) Obraz św. Teresy pędzla Pawła Gołębiowskiego jest nabytkiem późniejszym z r. 1754.

Nadesłane przez c. k. Starostwo w Wieliczce akta do reorganizacyi szkół w Brzezowej, Biskupicach, Dobczycach, Dziekanowicach, Gdowie, Niegowici, Skawinie, Skotnikach, Tyńcu i Zakliczynie, przedkłada Rada wyższej władzy z wnioskiem o przekształceniu tych szkół na etatowe ze stosowną liczbą nauczycieli i o przeniesienie 5 nauczycieli tych szkół na nowy etat.

Odezwę Rady powiatowej Chrzanowskiej, odmawiającej uchwalenia dodatku do podatków na rzecz okręgowego funduszu szkolnego, przedkłada Rada Radzie szkolnej krajowej.

Rada wzywa Radę szkolną miejscową w Prądniku do wystawienia dokumentu prezenty jedynemu z ubiegających się kandydatów i przesyła prośbę nauczyciela Batorskiego z Rybny o posadę nauczyciela w Porębie Żegocie stronie uprawnionej do prezentowania nauczyciela.

Nadesłane przez Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie nasiona rozda Rada zgłaszającym się nauczycielom.

Próśb nauczycieli St. Zygmuntowicza ze Stryjowa i J. Kukulskiego ze Skotnik o przeniesienie, jak również prośby A. Leska o udzielenie posady nauczyciela, Rada nie uwzględnia.

W sprawie założenia biblioteki okręgowej dla nauczycieli postanawia Rada odwołać się do ofiarności publicznej za pośrednictwem Rad powiatowych, duchowieństwa i Rad szkolnych miejscowych, a zarazem domagać się asygnowania na ten cel znaczniejszej kwoty z funduszu krajowego.

Rada postanawia zawezwać radę gminną m. Dobczyc do wybrania nauczyciela kierującego z grona poleconych jej kandydatów, gdyż tylko wybór taki popierać może.

Naczelnika gminy Skawińskiej wzywa Rada do przeprowadzenia wyboru reprezentantów gminy do Rady szkol. miejscowej.

Prośby wdowy po nauczycielu O. Hajewskiej i kilku nauczycieli o zapomogę przesyła Rada Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia.

Załatwiając rekurs zarządu dóbr hrabstwa Tenczyńskiego, w sprawie rozkładu kosztów utrzymania szkół, poleca Rada Trzebińskiej Radzie szkolnej miejscowej, aby ułożyła ponownie budżet szkolny według danych wskazówek.

Rada uchwala przenieść jednego z nauczycieli, za zupełne zaniedbanie powierzonej mu szkoły, na inną posadę, gani zaniedbanie nauki szkolnej w trzech innych szkołach, wzywa nauczyciela w Bolechowicach do ścisłego przestrzegania przepisów o przymusie szkolnym, poleca Radzie szkol. miejscowej w Bolechowicach przeprowadzenie rokowań z gminą Kobylany, celem dodania szkole gruntu odpowiedniego i odnosi się do konsystorza jeneral. dyecezyi krakowskiej w sprawie zaniedbanej nauki religii w dwu szkołach.

Rekursy gmin Bogucice i Krzyszkowice, od orzeczenia przydzielającego te gminy wraz z innemi do gminy szkolnej w Wieliczce, zwraca Rada z pouczeniem, że gdy orzeczenie jest prawomocne, dalsze rekursy nie są dozwolone.

Rada postanawia wysłać komisyę celem zbadania sporu gminy Ciężkowice z tamtejszą Radą szkolną miejscową w sprawie kosztów utrzymania szkoły.

Z powodu, że w jednej ze szkół Chrzanowskiego powiatu nie odbył się examin z nauki religii, zawiadamia Rada o tem dotyczący konsystorz biskupi z prośbą o dalsze zarządzenie.

Rada udziela Radom szkolnym miejscowym instrukcyę co do prowadzenia kasowych czynności z wezwaniem do obznajmienia się z nowym tokiem spraw dotyczących.

Referat c. k. inspektora szkół, obejmujący obszerne zdanie sprawy z całorocznych czynności Rady i pogląd na stan szkół w okręgu, przyjmuje Rada bez zmiany wyrażając jednomyślnie referentowi uznanie za tą wyczerpującą i ze znajomością rzeczy uskutecznioną pracę.

Rada przedkłada Radzie szkolnej krajowej wniosek na zatwierdzenie wyboru hr. St. Mieroszowskiego, prezesa Rady powiatowej krakowskiej, na delegata tejże Rady do c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rada wyśle komisyę celem zbadania stanu mieszkania dla nauczyciela w Liszkach pod względem zdrowotnym; nakłada na trzech wójtów grzywny za niedopełnienie danych im poleceń.

Prośbę gminy m. Wieliczki, w sprawie udzielenia jej subwencyi na budowę szkoły żeńskiej, zwraca Rada z oznajmieniem, że takową popierać będzie, jeżeli się przekona, że miejsce pod budowę obrane odpowiada przepisom obowiązującym.

Zbadawszy akta sprawy dyscyplinarnej jednego z nauczycieli, przedkłada Rada takowe wyższym władzom z uwagą, że stan sprawy skreślony przez oskarżyciela jest niezgodny pod niejednym względem z prawdą.

Rada mianuje tymczasowemi nauczycielkami: Julię Kossobudzką przy szkole 4-klasowej męskiej w Chrzanowie, Michalinę Spitzer przy szkole 3-klas. żeńskiej w Podgórzu, Bronisławę Kozłowską przy szkole 4 klas. w Jaworzniu; zaś zastępcami nauczycieli: Jana Kruczka przy szkole 4-kl. w Chrzanowie, Romualda Olszewskiego przy szkole 1-klas. w Filipowicach, Franciszka Zalesińskiego w Libiążu, Ludwika Juszczakiewicza w Ciężkowicach, Wiktora Batorskiego w Porębie Ż., Gustawa Lisowskiego w Rybny, Jana Przylibskiego w Mogile, Wojciecha Miętkę w Węgrzcach, Aleksandra Cholewińskiego w Jaworzniu, Józefa Marka w Szczakowy i Leona Wilkoszewskiego w Bińczycach.

Rada przydziela czynności Rady szkolnej miejscowej w Prądniku takiejże Radzie w Zielonkach i zarządza przymusowe ściągnięcie grzywny nałożonej na wójta gminy w Prądniku.

Rada upoważnia X. proboszcza w Mogilanach do ukonstytuowania Rady szkolnej miejscowej i zezwala na utworzenie odrębnej Rady szkolnej miejscowej w Bińczycach.

Wniosek Rady szkolnej miejscowej w Jaworznie, aby tamtejszym nauczycielkom udzielić wynagrodzenie za udzielanie nauki szycia, popiera Rada przychylnie.

Rada oznajmia Radzie szkolnej miejscowej w Podgórzu, że uchwały reprezentacyi gminnej, dążące do jakiejkolwiek zmiany, choćby korzystnej, aktu fundacyjnego szkoły, powinny uzyskać zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej.

Prośbę gminy miasta Wieliczki o zapomogę na rozszerzenie budynku szkoły wydziałowej, popiera Rada przychylnie.

Rekursy gminy Wielickiej w sprawie przeniesienia zaopatrzenia wdowiego dla p. Stephanidesowej, i gminy Dobczyckiej w sprawie obsadzenia posady nauczyciela kierującego, przedkłada Rada krajowej Radzie szkolnej ze stósownymi wnioskami.

Słowo podaje list Arcybiskupa lwowskiego obrz. greckiego do Ojca świętego, w którym tenże błaga Papieża o udzielenie mu pozwolenia zakładania towarzystw wstrzemięźliwości na zasadzie udzielonego już podobnego pozwolenia biskupowi przemyskiemu obrz. rzymsko-katolickiego. List wspomniony podany w języku łacińskim wraz z upoważnieniem Kuryi rzymskiej, zamieszczamy w następującym przekładzie:

Ojcze święty!

Józef Sembratowicz, ruski arcybiskup lwowski, metropolita halicki, uprasza uniżenie W. Świątobliwości o udzielenie mu połączonej z odpustami mocy zamienienia w bractwa kościelne pobożnych skojarzeń wiernych, już od lat kilku zaprowadzonych w jego dyecezyi dla krzewienia wstrzemięźliwości lub zaniechania gorących trunków, podobnie jak moc taka udzieloną została dekretem kongregacyi biskupów i kapłanów przewielebnemu biskupowi przemyskiemu obrz. rzymskiego.

Na posłuchaniu w d. 30 czerwca 1874 J. Świątobliwość z łaski Bożej Papież Pius IX na wniosek niżej podpisanego sekretarza ś. kongregacyi *de propaganda fide* dla spraw obrz. wschodniego, wysłuchawszy jego wywodu i ufny, że przez wymienione skojarzenia i pobożne stowarzyszenia wierni w Chrystusie od występku pijaństwa wstrzymani i do wstrzemięźliwości zachęceni zostaną, dozwolił łaskawie proszącemu Arcybiskupowi w dyecezyi jego zaprowadzać pod opieką i wezwaniem N. Maryi Panny wspomnione skojarzenia i pobożne stowarzyszenia, właściwie zwane korporacyami *(sodalitium)* czyli bractwami, i zaprowadzone potwierdzać, o ile tego rodzaju skojarzenia z katolików tylko składają się, oraz tworzyć na przyszłość pod tą nazwą inne pobożne skojarzenia i stowarzyszenia, z tą pobożną korporacyą przy zachowaniu zachować się mających praw łączyć i czynić je wspólnikami przywilejów i łask duchowych, tak jednak, aby obowiązane były zachowywać statuta, jakie dla owych korporacyj w dyecezyi przemyskiej obrz. rzymskiego zatwierdzone zostały dekretem ś. kongregacyi biskupów i kapłanów w d. 22 kwietnia.

Nadto J. Świątobliwość chcąc powyższą pobożną korporacyę uposażyć duchowemi względami, nadał łaskawie niżej wyrażone odpusty, trwać mające na przyszłość na wieczne czasy, wszystkim w Chrystusie wiernym wspomnionego stowarzyszenia, a zastósować się również dające do dusz w czyśćcu.

1. Zupełny odpust w dniu przyjęcia do rzeczonego bractwa, jeżeli przyjęci odprawią pokutę oraz spowiedź i przyjąwszy ś. sakrament, zwiedzą kościół miejsca stowarzyszenia i tam w duchu Jego Świątobliwości przez jakiś czas modlić się będą.

2. Odpust zupełny w uroczystość doroczną zaprowadzenia, pod warunkami w powyższym paragrafie wyrażonemi.

3. Odpust zupełny w godzinie śmierci, o ile dokładnie powyższych postanowień dopełnią i Najświętszych imion Jezusa i Maryi przynajmniej sercem wezwą.

4. Odpust na lat siedm i tyleż czterdziestodniówek po czterech w roku dniach uroczystych raz tylko przez proboszcza oznaczonych, o ile kościół w miejscu stowarzyszenia odwiedzą.

5. Odpust sześćdziesięciodniowy za każde pobożne dzieło.

6. Odpust trzechsetdniowy, który ci uzyskają, co oddanych pijaństwu od występku tego odwrócą lub skłonią ich do wpisania się do towarzystwa i zachowywania ściśle i święcie zobowiązań.

7. Dozwolonem zostaje, aby pojedyncze msze, odprawiane w kościele miejsca stowarzyszenia uważane były jako odprawiane przed ołtarzem uprzywilejowanym.

Cokolwiek by się temu sprzeciwiało, uchylonem zostaje.

Dan w Rzymie według dekretu Kuryi ś, w dniu i roku wspomnionym wyżej.

Bezpłatnie pod jakimbądź pozorem.

Kajetan Alojzy Masella w. r.

Wiedeń 24 sierpnia. Urzędowa *Wiener Abendpost* zamieszcza następujące doniesienie: „Zawiadamiają nas, że c. i k. radca poselstwa w Madrycie bar. v. Gravenegg otrzymał polecenie od c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, aby oświadczył rządowi hiszpańskiemu, że mianowany c. i k. posłem w Madrycie hr. Ludolf otrzyma pismo wierzytelne, mocą którego uwierzytelnionym zostanie przy władzy wykonawczej, której przewodniczy marszałek Serrano, książę della Torre. Hr. Ludolf, który bawi jeszcze w Paryżu, oczekiwać tam będzie rzeczonego pisma i zar z potem uda się na posadę swoją do Madrytu“.

— Ministerstwo skarbu zakazało wszystkim kolektantom loteryjnym w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, przyjmować od stron telegramy z liczbami do przesyłki do urzędów loteryjnych w ostatnim dniu stawki. Zakaz ten obowiązuje od 1 sierpnia r. b.; zawiadomiono o tem wszystkie stacye telegraficzne na kolejach żelaznych.

— Minister handlu zezwolił, jak wiadomo, w ostatnich czasach, aby przyjmowano kobiety do służby pocztowej, gdyż okazało się w urzędach telegraficznych, gdzie już od dawna urzędują kobiety, że na posadzie swej najzupełniej są odpowiednie. Teraz znów donosi dziennik urzędowy, że minister handlu wezwał jeneralną ekspedycyę kolei żelaznych austryackich, aby dała opinię, czy nie możnaby użyć kobiet także przy kolejach do służby administracyjnej.

— Wybór deputowanego do Rady państwa z grupy większych posiadłości w Krainie w miejsce bar. Ottona Apfeltrerna rozpisany został na d. 14 września. Dep. Tomaszczuk złożył mandat poselski na sejm bukowiński. Deputowany z Salzburga do Rady państwa Dr. Keil, zamierza złożyć mandat, jak donoszą dzienniki wiedeńskie; jako zastępcę wymieniają Dra Huebera centralistę, lub też prezesa tamtejszej Izby handlowej pana Biebla.

— Opawska Izba handlowa poparła wniosek wiedeńskiej Izby handlowej o zmniejszenie liczby kościelnych dni świątecznych, tudzież postanowiła popierać także usiłowania lwowskiej i brodzkiej Izby handlowej przeciw ponownemu zaprowadzeniu cła od zboża. Izba handlowa w Celowcu uchwaliła w d. 20 b. m. wnieść przedstawienie do ministerstwa handlu o rewizyę taryf kolejowych i zaprowadzenie jednostkowej klasyfikacyi frachtowej, niemniej też postanowiła przyłączyć się do licznych próśb o zaniechanie ponownego zaprowadzenia cła od zboża na granicy rosyjskiej, tudzież o zniesienie uciążliwych postanowień cłowych na stacyach pogranicznych.

— *Gazeta Lwowska* zamieściła onegdaj trzeci artykuł statystyki wojskowej, z których dwa pierwsze podaliśmy w całej niemal osnowie. Z pomienionego artykułu trzeciego wyjmujemy tylko ciekawsze szczegóły statystyczne, odnoszące się do Galicyi. Przypuszczamy, iż artykuły te przedstawiają przeważnie stan zdrowia w wojsku austryackiem, ostatni zaś podaje najprzód cyfry dotyczące obdukcyj patologiczno-anatomicznych i sekcyj sądowo-lekarskich:

Na 2947 obdukcyj patologiczno-anatomicznych i 113 sekcyj sądowo-lekarskich, ogółem w całej armii przedsięwziętych, przypada na Galicyę 177 obdukcyj patologiczno-anatomicznych, zaś 3 obdukcye sądowo-lekarskie, razem 180, mianowicie w obrębie lwowskiej komendy jeneralnej 99 takich wypadków, tj. w szpitalu wojskowym Nr. 14 we Lwowie 43, w Czerniowcach 8, w Sanoku i Przemyślu 7, w Stryju, Żółkwi i Brzeżanach po 6, w Gródku 4, w Samborze i Stanisławowie po 3, w wojskowym zakładzie kąpielowo leczniczym w Szkle 2, Kołomyi, Brodach, Monasterzyskach i Złoczowie po 1, dalej w obrębie krakowskiej komendy wojskowej 81 wypadków, tj. w szpitalu wojskowym Nr. 15 w Krakowie 52, w Tarnowie 17, w Łańcucie 9, w Nowym Sączu 3.

W przecięciu liczba wojska w obrębie całej komendy lwowskiej wynosiła 17,118, chorych było 25,554 (przypominamy, że każdy z żołnierzy w przecięciu zasłabł $1\frac{2}{3}$ razy). W koszarach i własnych mieszkaniach wyzdrowiało 16,488, do szpitalów oddano 8968, umarło w własnych mieszkaniach i koszarach 17. W komendzie krakowskiej wynosiła liczba wojska 10,389. Wypadków słabości było 18,459, z tych wyleczono w koszarach i pomieszkaniach 13,094, umarło 7, oddano do szpitali 5264. We Lwowie było wojska 7295, wypadków słabości 11,548. W Krakowie wojska 9096, wypadków słabości 11,617.

Co do rodzaju chorób w koszarach i pomieszkaniach przypada w obrębie lwowskiej komendy i słabości reumatycznych 746, w krakowskiej 779; szkorbut we lwowskiej 1, w krakowskiej 1; tyfus we lwowskiej 4, w krakowskiej 1; febra we lwowskiej 595, w krakowskiej 1492; szkrofuły we lwowskiej 42, w krakowskiej 87; tuberkuliczne choroby 6 i 3; skaleczenia 6 3; skaleczenia 1127 i 832; zapalenie oczów 1091 i 450; trachoma 13; katar uszny 25 i 45; silny katar bronchialny 1798 i 1635; zapalenie płuc 4 i 1; zapalenie migdałów 944 i 601; katar żołądkowy 2125 i 1086; biegunka 926 i 966; choroby zewnętrzne 49 i 20; ospa 2; rany na nogach z odgniecenia 1459 i 1508; wrzody 1073 i 467; świerzb 49 i 7; inne wypadki słabości razem wziąwszy 4426 i 3100, razem w komendzie lwowskiej 16,505, w krakowskiej 13,101. Po za szpitalami i zakładami leczniczemi umarło w obrębie jednej komendy 34, drugiej 24, w samym Lwowie 10, w Krakowie 15.

Ruch chorych w szpitalach wojskowych w r. 1870 wraz z pozostałymi chorymi z r. 1869. W obrębie komendy lwowskiej ogółem 12,642 w samym Lwowie 4,287, w Czerniowcach 1,044, w Stryju 433, w Przemyślu 491, w Tarnopolu 804, w Kołomyi 424, w Sanoku 508, w Brzeżanach 801, w Stanisławowie 507, w Samborze 631, w Gródku 335, w Żółkwi 713, w Czortkowie 315, w Monasterzyskach 204, w Hruszowie 115, w Brodach 225, w Jarosławiu 167, w Złoczowie 363, w Szkle 275. Z sumy powyższej 12,642 chorych, przypadającej na cały obszar jeneralnej komendy lwowskiej, wyzdrowiało 10,447, opuściło szpital w stanie niewyleczonym 898, oddano do innych zakładów szpitalowych 422, oddaliło się samowolnie 8. umarło 199, pozostało w końcu roku 668; ilość dni kuracyi lekarskiej w szpitalach wynosiła ogółem 320,342. W obrębie krakowskiej komendy liczba chorych wynosiła w szpitalach 7,477, wyzdrowiało 5,977, opuściło szpital w stanie niewyleczonym 552, oddano do innych szpitali 354, opuściło szpital samowolnie 3, umarło 102, pozostało w szpitalach w końcu roku 489; ilość dni kuracyi lekarskiej wynosiła 202,573. W samym Krakowie (szpital 15) było 4,440 chorych, z których umarło 70. Reszta chorych przypada na Tarnów (1126), Łańcut (870), Wadowice (709), Nowy-Sącz (332).

Na 243 samobójstw zdarzyło się po 13 w obrębie obu komend krajowych, razem 26 i z tych 25 zastrzeliło się, jeden tylko powiesił się. Oprócz tego 6 usiłowało sobie odebrać życie w obrębie komendy lwowskiej. Na 78 wypadków chorób umysłowych było 5 wypadków w obu komendach krajowych. Na 183 wypadków nieszczęśliwych, które skończyły się śmiercią, przypada na każdą z komend krajowych po 4. Na urlop puszczono z powodu czasowej niemożności pełnienia służby lub dla wypoczynku w obrębie komendy lwowskiej 461, w krakowskiej 318, w samym Lwowie 221, w samym Krakowie 226. W całej monarchii udzielono takich urlopów 8,925, w wiedeńskiej komendzie 1,225, w Pradze 1,093, w Budzie 1,081, i t. d. Uwolnieni zostali powodu nieuleczonej słabości w obrębie komendy lwowskiej 708, krakowskiej 490, w samym Lwowie 192, w samym Krakowie 241. Ogółem w całej monarchii uwolniono z tego powodu 10,722 żołnierzy, w komendzie wiedeńskiej 1734 i t. d. Ogółem umarło w armii czynnej, między urlopnikami i w rezerwie w obrębie lwowskiej komendy 163, krakowskiej 94, w samym Lwowie 94, w Krakowie 48; w Stryju 4, w Tarnopolu 13, w Kołomyi 1, w Czerniowcach 4, w Sanoku 3, w Brzeżanach 9, w Stanisławowie 3, w Samborze 7, w Żółkwi i Gródku po 9; w Nowym Sączu 4, w Rzeszowie 13, w Wadowicach 1, w Tarnowie 17, w Łobzowie 6.

Szczepień i rewakcinacyj przedsięwzięto ogółem 12,193, w komendzie lwowskiej 1,054, w Krakowskiej 383.

Operacyj chirurgicznych wykonano w szpitalu wojskowym Nr. 14. we Lwowie 6, w Monasterzyskach, w Nowym Sączu, Tarnowie po 1, w Krakowie (w szpitalu Nr. 15) 6. w Łańcucie 2.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 sierpnia. Dziś rozjeżdżają się ztąd nauczyciele ludowi, którzy tu w obu seminaryach, męskiem i żeńskiem słuchali w porze wakacyjnej trzydziestodniowych kursów. Już w zeszłym roku Rada szkolna krajowa urządziła podobne kursa wakacyjne w Krakowie, Lwowie i Przemyślu, gdyż z powodu cholery nie było ich można wprowadzić w życie w innych seminaryach nauczycielskich. Wówczas kursów tych słuchało przeszło 200 nauczycieli ludowych, a liczba ich w tym roku znacznie będzie większą. Kursa wakacyjne mają na celu obznajamiać nauczycieli ludu z nowemi metodami nauczania, rozszerzyć ich wiadomości przez nowe nabytki, a szczególniej dać im sposobność dal-

---

my u Tenczyńskiego i Barzich dla nich wyprosiła, kurs filozoficzny dla Jezuitów w Lublinie otwarła i uposażyła, ornat za zł. 10,000 sprawiła, trumnę srebrną dla zwłok Ignacego Lojoli i płaszcz złoty perłami tkany do Rzymu posłała, ale zapominać z drugiej strony niemożna, że znowu XX. Jezuici, posiadając znakomite wpływy na dworze Zygmunta III, wywdzięczając się, zbliżyli Firlejową do królowej i wprowadzili ją na dwór królewski i tak tam pilnie około niej chodzili, iż Zygmunt III nazywał się sam jej przyjacielem i obrońcą, a jadąc z żoną do Szwecyi wziął ją sobie „za miłą towarzyszkę podróży“.

Agneszka Firlejowa była też w Polsce tak na dworze królewskim jak i wobec Stolicy apostolskiej i duchowieństwa krajowego, osobą głośną, i wpływową, i dla tego kiedy w d. 16 czerwca 1644 r. licząc lat 66 a 47 lat wdowieństwa we wsi Rogowie umarła, pogrzeb jej odbył się niemal z królewską okazałością.

Piotr Gembicki biskup krakowski, Andrzej Gembicki Biskup łucki, bracia cioteczni zmarłej wraz z jej spowiednikiem O. Dominikiem karmelitą przywieźli jej zwłoki do Krakowa; które duchowieństwo całego miasta u bram jego odebrawszy, w uroczystej procesyi do kościoła karmelickiego św. Michała wprowadziło; gdzie na wspaniałym katafalku złożone, przez trzy dni wśród nieustannych nabożeństw pozostawało. Król Władysław IV po pogrzebie żony Cecylii Renaty w Krakowie jeszcze bawiący, zapowiedział nawet obecność swoją na nabożeństwie w kościele; a gdy z powodu chwilowego zasłabnięcia, przyrzeczenia dotrzymać nie mógł, przysłał swem imieniem Jerzego Osolińskiego kanclerza W. koron. i Jakóba Sobieskiego kasztelana krak, którzy na przygotowanem miejscu zasiedli. Po ukończonych nabożeństwach przewieziono zwłoki Agneszki Firlejowej według jej życzenia na pustelnię świętego Eliasza i w sklepie podziemnym kościoła, tuż przy drzwiach wchodowych złożono; jak to wskazuje umieszczona w posadzce tablica marmurowa z napisem: *Domine! inter oves locum praesta et ab hoedis me sequesta Statuens in parte dextra, Agnes Comitissa de Tęczyn Cracoviensis Palatina, sacri hujus deserti fundatrix. Pietate in religiosos et Ecclesiasticos munificentissima, post sexagesimum sextum aetatis, quadragesimum septimum viduitatis annum clausit Julii XVI Calend M. D. C. XL. IV. huc qui transis precare dic Pie Jesu Domine, dona ei requiem Amen.* Trzy obrazy fundatorki, przedstawiające ją w czarnej sukni zakonnej; głowa okryta białym welonem spiętym pod szyją i spuszczonym na piersi, w okrągłej futrem obszytej czapce, noszonej zwykle przez przełożone klasztorów żeńskich, z różańcem lub książką w ręku*) zawieszono w refektarzu i krużgankach, ażeby „przywodziły zakonnikom na pamięć jej naśladowania godne cnoty i dla klasztoru położone zasługi“.

Ale i po śmierci Firlejowej, pamięć na jej czyny świątobliwe, jakoby jej duch opiekuńczy, otaczała urokiem pustelnię paczołtowską, która też przez długie lata, pomimo iż otwarto nowe klasztory dla Karmelitów bosych w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Grodnie, Kownie, Głębokiem i w Berdyczowie, uważaną była za główne ognisko Bosaków. Z niej wychodzili lub w niej czasowo przebywali Karmelici, wymową i nauką wsławieni, jak: Hieronim Cyrus krakowianin słynny kaznodzieja Katedry krakowskiej, Andrzej Brzechwa Bonawentura Trezer, Mikołaj Opacki, Marcin Charzewski autor *Florilegium theolog.* Sobestyan Bolski autor dzieła *Exemplar vitae spiritualis* i tylu innych, których wizerunki do dni dzisiejszych na krużgankach klasztornych przechowane zostały. Lecz nie tylko samych Karmelitów bosych, pustelnia paczołtowska liczyła w gościnie. Przebywali tu często i dygnitarze duchowni, a Wawrzyniec Gembicki kanonik krak. jak kamień grobowy poucza, spędził tu ostatnie lata żywota i zmarł w r. 1652 zapisawszy w testamencie zł. 1000 na dokończenie obmurowania pustelni. W sklepach klasztornych, pomiędzy bracią zakonną, złożono również i zwłoki na owe czasy tak rozgłośnej Agneszki Mikuliczowney, karmelitanki bosej z klasztoru św. Marcina w Krakowie, o której wieść niesprawdzona tyle opowiedzieć umie przygód romantycznych o jej tajonym stanie dziewiczym, i wieloletniej służbie zakonnej jako braciszka w pustelni paczołtowskiej. Zbiegiem okoliczności spoczęły jej zwłoki wśród trumien zakonników a jej nazwisko na pośmiertnej tablicy, pomiędzy imionami zmarłych Bosaków zamieszczono, lecz nie dla tego ażeby podnieść romantyczność bujnej wyobraźni co do jej zagadkowej przeszłości, ale z powodu, iż przebywając z zakonnicami w r. 1710 na folwarku w Siedlcu, dokąd się przed morowem powietrzem z Krakowa schroniły, dotknięta zarazą w 70 roku żywota zmarła i w pobliskiej pustelni paczołtowskiej pogrzebaną została*).

Wiek XVII był też szczytem świetności dla pustelni św. Eliasza, albowiem w wieku późniejszym, pomimo odwiedzin króla Stanisława Augusta, nie jaśniała już w Polsce tém dawnem znaczeniem i nieodżyła powagą przez sprowadzenie Karmelitów bosych z Krakowa, których po rozbiorze kraju, rząd austryacki do pustelni paczołtowskiej przesiedlił. Współubieganie o pierwszeństwo, z klasztorem Bosaków w Berdyczowie od początku wieku XVIII powstałe, przez lat wiele ze zmiennem szczęściem dotrzymywane, zakończyło się na niekorzyść naszej pustelni, a tak z biegiem czasu, przy zwolniałych regułach zakonu o których Karpiński w podróży do Krakowa r. 1788 szczegółowo wspomina, przy zmienionych stosunkach społecznych i politycznych, utraciły paczołtowskie Bosaki swe imie rozgłośne, i prowadzą dziś tylko w szczupłej liczbie, pobożnie skromny swój żywot.

*) Te obrazy są do siebie zupełnie podobne i jednego pędzla, a poznański *Przyjaciel Ludu* zamieścił ich podobiznę. Obraz zawieszony w refektarzu nosi u góry napis: *„Fratres orate pro me“* u dołu *„Agnes Comitisa de Tenczyn Firlejowa Palatina Crac. sacri hujus deserti fundatrix, pietate in egenos munificentissima. Post sexagesimum sextum aetatis, quadragesimum septimum viduitatis annum diem extremum clausit julii XVI Calend. A. D. M. D. C. XLIV.*

*) W ogrodzie klasztornym złożono w roku 1831 zwłoki Generała wójsk polskich Aleksandra Błędowskiego. — Okazały pomnik z rzymskim hełmem i krótkim mieczem na wierzchu wykuty dłutem zaszczytnie znanego rzeźbiarza Kuhna z Krzeszowic, — wśród drzew i krzewów wskazuje miejsce wiecznego spoczynku walecznego żołnierza.

Dwie tablice marmurowe w ścianach sarkofagu umieszczone, objaśniają czytelnika w języku polskim i łacińskim, iż pomnik ten wystawił przyjaciel przyjacielowi, Generał dywizyi Stanisław Klicki.

Grobowiec uszkodzono w r. 1836. — gdy na żądanie komendanta wójsk okupacyjnych rosyjskich w Krakowie, Władza Administracyjna Rzeczypospolitej Krakowskiej napisy pomnika jako ubliżające honorowi armii rosyjskiej zniszczyć kazała.

Okoliczność ta jest powodem, iż osoby odwiedzające pustelnię, stają zdziwione przed pomnikiem i daremnie szukają tłómacza coby ich objaśnił: kto był Błędowski i dla czego tu w pustelni kości swe położył?

Jakkolwiek życie i śmierć Błędowskiego nie zostają w żadnym związku z dziejami Paczołtowic i Karmelickiego klasztoru, — albowiem tylko zbolałe serca towarzyszów broni szukały przez to ulgi w cierpieniu, iż drogie im zwłoki na romantyczne wzgórze pustelni i pod straż Bosaków odniosły, to przecież gdy prochy Błędowskiego zmięszały się z ziemią paczołtowską i stały się jej własnością, uważamy za stósowne choć na tem miejscu opowiedzieć w krótkich słowach mało komu znane szczegóły z życia Błędowskiego.

Aleksander Błędowski pochodził z dobrze krajowi zasłużonej rodziny Błędowskich, herbu Półkozic i urodził się na Wołyniu w r. 1788 z Jana i Anny z Czarneckich Błędowskich. Nauki kończył w Krzemieńcu, gdy zaszczepione w domu rodzicielskim uczucie miłości ojczyzny zbudziła w sercu dwudziestoletniego młodzieńca, pieśń maszerujących do Polski legionów Dąbrowskiego.

Pośpieszył więc za innemi w szeregi armii narodowej, a kampania 1809 r. zastała go porucznikiem w 3cim pułku jazdy ks. Warszawskiego.

Przydzielony jako adjutant do boku Generała Kamińskiego, chlubny wziął udział przy wzięciu Zamościa, za co w rozkazie dziennym ks. Józefa Poniatowskiego datowanym z Ulanowa dnia 25 maja 1809 r. pochwalonym został,

Z Brygadą jazdy Kamińskiego, dzieląc trudy i sławę wojenną, poszedł pod Lwów, gdzie spotkał na polu chwały wojennej najdroższego przyjaciela młodości Marcina hr. Tarnowskiego.

Ozdobiony krzyżem wojskowym polskim za waleczność, posunięty na wyższy stopień, pozostał dalej w wojsku a odbywszy wyprawę do Rosyi w roku 1812 i późniejsze wojny Napoleońskie dosłużył się krzyża Legii honorowej i stopnia Szefa szwadronu.

Przy reorganizacyi armii polskiej w r. 1815 otrzymał w jeździe stopień majora, lecz ówczesne wiadome stosunki skłoniły go do opuszczenia służby wojskowej. — Wrócił więc dawnym zwyczajem na niwę ojczystą i oddał się z zamiłowaniem uprawie roli.

Młody, wesoły a dobrze wychowany — olśniony urokiem zdobytej chwały wojennej, stał się wkrótce duszą towarzyskiego życia na Wołyniu.

Kochano go i porywano na wszystkie strony, — a pani Kasztelanowa Trocka w Pamiętniku Berlicza Sasa (Dziennik literacki z r. 1870 str. 181) tyle umie nam opowiedzieć o pięknych przymiotach ciała i duszy Błędowskiego iż w sądzie o nim posunęła się za daleko, nazywając go jak Bajarda francuzkiego „rycerzem bez trwogi i skazy“

Błędowski pojął za żonę Henrykę hr. Działyńską z Trojanowa siostrę Zygmunta Działyńskiego; lecz słodkie chwile pożycia małżeńskiego przerwane zostały kilkurazowem uwięzieniem. Jeden z najczynniejszych członków i założycieli Towarzystwa patryotycznego na Wołyniu, ściągnął na siebie w r. 1825 prześladowanie władz rządowych i kilkuletnie więzienie.

Wieść o powstaniu listopadowem zastała go znękanym i słabym w łóżku. — Pomimo tego wyjechał zaraz do Warszawy i oddał się na usługi Rządu narodowego.

Jako obeznany z usposobieniem umysłów na Wołyniu a wyposażony zaufaniem swoich współobywateli, domagał się gorąco pójścia z oddziałem wojska na Wołyń i roznięcenia powstania. — Nie usłuchano jego rady; dla tego zniechęcony, nieprzyjąwszy ofiarowanego mu stopnia pułkownika wstąpił do wojska w dawnej randze podpułkownika. — Z początku dzielił świetne losy korpusu Dwernickiego, a następnie przydzielony do Sztabu głównego, — przy boku Księcia Radziwiła wziął udział w bitwie Grochowskiej.

W pierwszych dniach marca 1831 r. przeznaczono go do oddziału Generała Jankowskiego, wysłanego z Pragi ku Targówkowi, dla wyśledzenia linii przednich straży rosyjskich. Z Pułkownikiem Millerem i oddziałami 3go pułku strzelców konnych i jazdy Augustowskiej, posunął się brzegiem Wisły ku Saskiej Kępie a ztamtąd do Targówka. Gęsta mgła nie dozwalała widzieć nieprzyjaciela a pierzchające oddziały kozaków ośmieliły do posunięcia się ku Białołęce. Około południa nagle opadająca mgła odsłoniła przemagające siły nieprzyjacielskie a artylerya rosyjska ostrzeliwając dostrzeżoną jazdę polską, zmusiła ją do nagłego odwrotu.

Strzelcy konni, przy których znajdował się Błędowski, cofając się cwałem, nie zdołali uprowadzić Błędowskiego, gdy przy zjeździe na szosę, uderzony kulą armatnią w nogę wraz z koniem upadł na ziemię. Docierający kozacy wzięli go jeńcem i obdarli ze sukien. Okoliczność ta ułatwiła później wydobycie Błędowskiego z niewoli, albowiem utaiwszy właściwe nazwisko omylił zwycięzców co do swej rangi i osoby, i dlatego później za Stabs-oficera rosyjskiego, wziętego pod Grochowem do niewoli, z łatwością wymieniony został.

Ranny Błędowski odwieziony został do obozu Jenerała Geismara, gdzie lekarze rosyjscy odjęli mu lewą nogę wyżej kolana. Strasznej tej sceny nie mógł opowiedzieć Błędowski bez radosnego wzruszenia, jakiego na wspomnienie czynu przywiązania wiernego sługi doznawał. Marcin Białkowski służący Błędowskiego, oczekując pana na Pradze, dowiedziawszy się o jego nieszczęściu, pomimo grożącego ze wszechstron niebezpieczeństwa, zabrał bieliznę i puścił się w drogę na odszukanie pobojowiska.

Szczęście posłużyło i słudze i panu, — a Białkowski zjawił się zaraz po północy, jak anioł pocieszyciel u stóp swojego pana i niósł mu pomoc i pociechę przy amputacyi którą właśnie przedsiębrać miano.

Przy wymianie jeńców odwieziono Błędowskiego do Warszawy, gdzie na stopień generała brygady posuniętym został. Rana zagoiła się szczęśliwie, lecz osłabiony znaczną utratą krwi wyjechał do wód Krzeszowickich na kuracyę. Zdrowie wracało a z niem wesoły humor i towarzyskość życia. Wracając z przejażdżki do Floryana Straszewskiego w Krakowie, przeziębił się w drodze a zjadłszy na wieczerzę więcej niż zwykle, dostał tak gwałtownego napadu cholery, iż pomimo ratunku czterech lekarzy i najstaranniejszej opieki, w Krzeszowicach w dniu 25 lipca 1831 roku o godzinie $2\frac{1}{2}$ rano w łazience pod Topolą Nr. 26 ducha wyzionął.

Ostatnie jego słowa, były słowami wdzięczności dla wiernego sługi Białkowskiego, któremu testamentem w sądzie miejscowym złożonym, całą garderobę i zł. 1000 na własność zapisał.

Jenerał dywizyi Klicki, kasztelan Wężyk, major Dunin i adjutant Teofil Kowalski, oddali zmarłemu ostatnią usługę

Dalszy ciąg nastąpi

szego kształcenia się. Nauczyciel ludowy przebywając na wsi, pozbawiony środków nauki, nie raz traci zamiłowanie swego zawodu i schodzi do poziomu sfery otaczającej go; przez kursa zaś rzeczone zyskuje popęd i zachętę do pracy, oraz rozszerza pogląd na swoje zadanie. Prócz kursów w seminaryach, pewna liczba nauczycieli słucha w Dublanach kursów rolniczych, oraz weterynaryjnych, a wielu w inny sposób poświęca się nauce sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa, celem obznajamiania ludu z korzyściami praktycznemi nauki i przyciągania młodzieży do szkoły. W zeszłym też roku uczono sadownictwa już przeszło w 700, a pszczelnictwa w 300 szkołach ludowych.

Kursa wakacyjne właśnie wczoraj zostały w Krakowie zamknięte. Na dowód zaś, iż nauczyciele ludowi pojmują korzyści podobnego urządzenia, zamieszczamy pismo od nich otrzymane z prośbą o umieszczenie. Jest ono następującej osnowy:

Taką jest oświata w kraju, jakimi są jej przewodnicy, nauczyciele. Powodowana tą prawdą Wysoka Rada szkolna krajowa, zaprowadziła swem staraniem Seminarya nauczycielskie i tak zwane kursa naukowe dla nauczycieli szkół ludowych. I te dwie instytucye są najpiękniejszem dziełem, śmiało rzec można, tej najwyższej władzy edukacyjnej naszego kraju. Przez nie bowiem usuniętą została ostatnia przeszkoda tamująca naukowy postęp, a tą głównie był brak sposobności dalszego kształcenia się samychże nauczycieli. Dopiero dawno pożądana autonomia otwarła podwoje wyższej oświacie. Rada szkolna z światłych mężów złożona wnet objawiła swe szlachetne chęci, a jej niezmordowanemu działaniu zawdzięczyć należy, że światło nie tylko na młodzież, ale i na nauczycieli się zlewa, a błogich skutków tego doświadczyliśmy i doświadczamy i u nas, gdzie Dyrektorowie i kilku nauczycieli seminaryum tutejszego z prawdziwem zaparciem się podczas wakacyj poświęcają swój tak dla zdrowia potrzebny spoczynek, udzielając kilkudziesięciu innym nauczycielom przez sześć godzin dziennie nauk i wiadomości potrzebnych tak w zakresie metodycznego udzielania nauk, jakoteż rachunków, geografii i języków, nauk przyrodniczych i fizycznych. Otóż my nauczyciele a dziś tych zacnych mężów słuchacze, za odniesione od nas ich pracą mnogie owoce na polu nauki i serca składamy swym światłodawcom niniejszem najszczersze podzięki, a światło przez nich nam użyczone szerzyć będziemy dalej, używając ze skutkiem nabytych wiadomości dla dobra szkół nam powierzonych. I to będzie dla Was najpiękniejszą ze strony naszej wdzięcznością, gdyście już zarobili swemi trudami na wdzięczność i szacunek całego kraju

Dziewięćdziesięciu nauczycieli z kursów wakacyjnych.

— Namiestnictwo udzieliło zgromadzeniu PP. Duchaczek w Krakowie pozwolenie na zbieranie przez ciąg jednego roku składek w kraju na restauracyę kościoła ś. Tomasza.

— Bawi tu od niejakiego czasu p. Kaz. Wład. Wojcicki, znany autor z Warszawy, i używa kąpiel w pobliskich Swoszowicach.

— Pierwsza szkoła ludowa połączona z nauką gimnastyki, rysunków i śpiewu, przeniesioną została do domu ks. Jabłonowskiego przy ulicy Wiślnej L. 178, gdzie się znajduje kasa główna. Wpisy do tej szkoły rozpoczynają się d. 28 bm.

— Od kilku dni mamy przykre zimno naprzemian z wiatrem albo deszczem; często październik bywa cieplejszym, niż tegoroczny koniec sierpnia. Wszelako niższa nawet nieco temperatura panuje w Bregenz i Ischl z powodu śniegów w górach spadłych. W Alpach styryjskich i szwajcarskich padał śnieg w niedzielę.

— W tych dniach wyszła z druku „Próba“, komedya w jednym akcie wierszem, naśladowana z niemieckiego, przez Mieczysława Michniewicza.

— Ponieważ na ukończeniu jest nowa brukowana droga od hotelu Krakowskiego ku Kleparzowi, przeto z kolei wypadałoby pomyśleć o uporządkowaniu placu zwanego Biskupiem i obu ulic do niego prowadzących, jednej od strony Rudawy, drugiej zaś ulicy Biskupiej. Na Biskupiem odkryty kanał zaraża ciągle powietrze wyziewami, a od lat niepamiętnych oczekuje sklepienia, dla zakrycia go; ulica Biskupia, która w przedłużeniu swem w ulicę Krowoderską ma wielką przyszłość, została już nieco uporządkowaną i usunięto z przed domów od ulicy Długiej tyłami na ulicę Biskupią wychodzących, kupy gnoju, jakie tam zwykle bywały składane ze stajen ulicy Długiej; ale ulica ta potrzebuje już, chociaż świeżo wysypana żwirem, obrukowania chodników. Co się zaś tyczy przeciwległej uliczki prowadzącej na Biskupie od Młynów na Rudawie, był tam niegdyś słup z tablicą ostrzegającą, iż w tem miejscu nie wolno ani kąpać się, ani wody z rzeki czerpać do beczek, gdyż na wąskiem przejściu zajazd jest niedogodny, tamuje komunikacyę i niszczy brzeg rzeki drzewem wycembrowanej. Otóż na tym przechodzie chodnik jest mocno uszkodzony, niedozwalający dostać się suchą nogą na Biskupie. Skoro zaś wyprowadzony jest nowy gościniec, wypadałoby połączyć z nim chodnik tej uliczki.

— Tej nocy stróż nocny dworca kolei Wincenty Strugało dostrzegł dwóch ludzi niosących spiesznie kufer ku ogrodowi Strzeleckiemu. Zawiadomiona o tem straż policyjna w dworcu dognała już za rogatką niosących kufer, a gdy go porzucili i uciekać poczęli, puściła się za nimi w pogoń i ujęła ich. Skradli oni kufer na Kleparzu. Kufer był jeszcze zamknięty. Sprawcami są Jan Bąk z Wyciąż i Franc. Gwóźdź z Dziekanowic.

— Miasteczko Kulików w powiecie Żółkiewskim, liczące około półczwarta tysiąca mieszkańców, zgorzało w niedzielę w nocy. Ze Lwowa widziano pożar. Miał on powstać w skutek zajęcia się nafty na przedmieściu zwanem Zagroda, gdzie spłonęły kościół gr. kat., szkoła i cały szereg domów, aż do wsi Nadycze. W niespełna dwóch godzinach zniszczało 150 budynków, prócz tego sterty zboża i brogi siana; chrześcianie w dwóch trzecich częściach a żydzi w jednej trzeciej ponieśli straty, z której nie wiele wróci się im z asekuracyi.

— *Dziennik Polski* dowiaduje się, że ministerstwo rolnictwa kazało ogłosić drukiem sprawozdanie o oleju skalnym i wosku, wypracowane przez p. Edwarda Windakiewicza we Lwowie, starszego komisarza górniczego, a to z powodu wielkiej gruntowności tej pracy. Równocześnie wezwało ministeryum autora, aby wyciąg tego sprawozdania w języku polskim wręczył Namiestnikowi hr. Gołuchowskiemu dla ogłoszenia go kosztem rządowym w celu rozpowszechnienia.

— *Gaz. Narod.* donosi, że wychodźca p. Wysłouch, który trzymany był w policyi, wywieziony został do Niemiec, a innego wychodźcę Skalskiego odesłano do Tomaszowa. Tam jednak major rosyjski ujrzawszy człowieka starego, który od lat siedmiu mieszkał w Galicyi, nie chciał go przyjąć i puścił go wolno.

— Ponieważ X. Ludwik Ruczka, dziekan Mielecki i pleban Kolbuszowski odmówił, jak pisaliśmy, przyjęcia probostwa w Bochni, rozpisany zostaje przeto nowy konkurs do 29go września na probostwo w Bochni, którego patronat służy dyrekcyi skarbowej w imieniu funduszu salinarnego. W miejsce X. Józ. Witkowskiego, wikarego w Głogowie, przeznaczony X. Kaz. Szkocki, wikary w Jasienicy. X. Lucyan Siciński wikary gr. kat. w Monasterzyskach, przeniesiony do Uhrynia. X. Jan Rybaczewski, kapelan Bazylianek w Jaworowie, został wikarym w Starem mieście. X. Piotr Towarnicki, zawiadowca gr. kat. w Turce, otrzymał gr. kat. probostwo w Nowem mieście. X. Bazyli Maciurak, kooper. gr. kat. w Komarnie, objął zarząd kapelanii w Michalewicach. X. Teodor Leontowicz, adm. gr. k. kapelanii w Hołosku wielkiem, został uwolniony. X. Michał Rosicki, koop. łac. w Jaworowie, otrzymał probostwo w Klimkówce.

— X. Zygmunt Hanthaler, wikary w Walchsee, którego imie wmięszanem zostało w zamach na Bismarka w Kissingen, mianowany został przez arcybiskupa Salzburskiego proboszczem przybocznym.

— W Baden pod Wiedniem odbywały się w niedzielę wyścigi psów z przeszkodami. Ponieważ nie można psami powodować, a przeto naznaczyć im areny, przeto właściciele psów stawali w szeregu, a psy odprowadzone w odległy punkt, puszczone były ze smyczy i przywoływane okrzykami i gwizdami panów swoich. Niepominięto jednak przeszkód, a mianowicie różne przysmaki wonią swą nęcące były po drodze rozwieszone, aby wstrzymać w biegu łakome psy. Wyścigi te odbywały się z całą powagą *steeple-chase* i wszystkiemi zwyczajami *sportu*.

— D. 20 b. m. umieszczono na wykończonej już kolumnie Vendôme ostatnią jej część kulistą, zakończającą słup. Nie wiadomo jednak dotąd, jaki kolumna ta otrzyma posąg. Wiadomo, że stał na niej posąg Napoleona I, który został za restauracyi Bourbonów zdjęty i zastąpiony posągiem zwycięztwa. Napoleon III przywrócił posąg stryja a rewolucya komuny zwaliła i posąg i kolumnę. Rząd nie jest zapewne zdecydowany, co zrobić. Jeźliby przywrócił Napoleona, republikanie podnosiliby krzyki, że rząd popiera bonapartyzm; gdyby umieszczono posąg zwycięstwa, oskarżanoby rząd o rojalizm; gdyby zaś zamiast jednego lub drugiego posągu umieszczono na szczycie tylko chorągiew, wtedy nietylko posądzonoby rząd o kokietowanie z radykałami, ale nadto chorągiew nie może zakończać słupa, który się zakończa piedestałem posągowym. Byli i tacy, co radzili umieścić na szczycie latarnię na wzór latarń morskich.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 24 sierpnia pochmurno chwilami deszcz; termometr od 7·2, doszedł do 12·4 R. Barometr wraca w górę; dnia 25 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·24, termometru 6·4 R. Wiatr północno-zachodni zimny.

— We środę dnia 26 sierpnia: Śgo Aleksandra i Śgo Zefiryna papieża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24 i 25go sierpnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 2000 korcy. Ruch był bardzo słaby. Ceny uległy spadkowi. Kupcy wstrzymywali się od zakupna, co wielki wpływ na spadek wywarło, a nawet takowy zpowodowało.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 33 do 40 złp., białą od 36 do 42 złp., żyto piękne 225 funt. od 30 do 34 złp., gorsze od 28 do 31 złp., jęczmień 202 f. od 23 do 27 złp., owies 100 funt. od 15 do 19 złp., rzepak 214 f. od 40 do 43 złp.

Obrót w handlu zbożowym, który w skutek nieznacznych dowozów w ciągu ostatnich tygodni osłabł, trwał i na dzisiejszym targu.

Handel zbożowy pomiędzy Rosyą a Galicyą ogranicza się obecnie w obrębie stacyj pogranicznych i to w niewielkich rozmiarach, bo młyny parowe i wodne, zakupują tylko w małych partyach. Plony tegoroczne spoczywają w stodołach i spichrzach, a ceny zboża z wyjątkiem jęczmienia i żyta są nietylko chwiejne, ale nawet coraz więcej spadają. Co do omłotu, zdania są bardzo podzielone, gdy jedni utrzymują, że zbiory tegoroczne ze zbiorami zeszłorocznemi co do jakości uważać należy za lepsze, zaś co do ilości bez porównania lepsze, drudzy twierdzą przeciwnie, że co do ilości jest plenniejsze, zaś co do jakości gorsze. Twierdzenia takie nakierowane są do własnego interesu stron, jak której na tem zależy; my jednak zaczerpnąwszy z pewnych źródeł wiadomości utrzymujemy, że plony w tym roku tak co do jakości, jako też i ilości są bez porównania lepsze od zeszłorocznych zbiorów.

Dzisiejszy targ Kleparski podlegał temu samemu uśpieniu, jakie już trwa od dłuższego czasu. Znaczniejsi spekulanci wstrzymują się od robienia większych tranzakcyj, konsumenci zaś w oczekiwaniu niższych cen utrzymują się wyczekująco. Wiele z młynów z powodu przedzimowych reparacyj stoi. Zakupiono na wywóz bardzo mało.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·75 do 10·20, białą od 9·— do 10·80, żółtą od 8·— do 8·50, żyto piękne nowe 160 funtów od 8·25 do 8·40, żyto poślednie od 7·— do 8·—, jęczmień dla krupników 140 f. od 6·80 do 7·—, jęczmień na paszę 5·50 do 6·25, groch 180 f. od 9·— do 10 złr., owies 100 funt. od 4·25 do 4·50, rzepak 150 funt. od 10·— do 10·75.

Kongres ekonomistów niemieckich w Crenfeld.
(Dokończenie).

W końcu swej mowy skłania się Knebeck do zdania pewnych ekonomistów, którzy jedyną możność taniego rozwoju taryfy kolejowej upatrują w podjęciu exploatacyi wszystkich kolei żelaznych na rachunek państwa.

Dr. Rentzsch z Drezna nie zgadza się z tym ostatniem zdaniem. Główną przyczynę obniżenia taryf kolejowych upatruje w tem, że obecny stan przyrządów przewozowych jest tego rodzaju, że siła pary musi ciągnąć 80% martwej wagi, z którą tylko 20% wagi przewozonego towaru połączyć można. Potrzeba więc wielkich wysileń technicznych zdolności, żeby przez postępowy rozwój techniki kolejowej stosunek ten, a z nim i koszta exploatacyjne zmniejszyć. Do tego dojść tylko można na drodze żywej konkurencyi między kolejami. Rządowy zarząd o to nigdy starać się nie będzie, a obniżenie taryfy na kolejach rządowych, bez zmniejszenia kosztów exploatacyjnych odbywałoby się tylko kosztem tej samej publiczności, która dziś wyższe opłaty ponosi, boć kieszeń państwa jest zawsze kieszenią podatkującej publiczności.

Inne też głosy przemawiały za odroczeniem tej kwestyi, czy państwo, czy prywatne przedsiębiorstwa mają się stać wyłącznemi właścicielami kolei żelaznych. Co do obecnej chwili byli zaś tego zdania, że wypada zapobiegać z jednej strony koalicyom zarządów kolejowych celem przywrócenia trudnego współzawodnictwa, które tem pewniej się rozwinie, jeźli kolejom pozostawi się większą dowolność w układaniu swych taryf, ograniczając je co najwięcej, do pewnego *maximum*. W myśl tych wywodów uchwalono, że ponieważ usługi oddawane przez koleje żelazne ulegają tak samo prawu ekonomicznemu co do cen wynikających ze stosunku podaży do poszukiwania, jak każdy inny towar, zarządy ich stosować muszą wysokość swych taryf do konjunktur chwilowych. Powinno im więc być wolno podwyższać i zniżać swą taryfę w miarę zachodzących potrzeb, z tem jednak ograniczeniem, żeby przyjęte zasady w opłatach były publicznie ogłaszane i dla nikogo nie stanowiły wyjątku. Jedynym dozwolonym wyjątkiem może być zniżenie taryfy dla wielkich ilości przesyłek, stale z jednej ręki przez dłuższy przeciąg czasu w regularnie powtarzających się terminach uskuteczniancyb, i w razie sposobności zyskania stałego ładunku zwrotnego po zniżonej cenie. Ze względu zaś na poruszoną w dyskusyi niedogodność, że niejedna kolej, tamowana szykanami drugiej kolei, musi nieraz dla swych transportów budować własne linie kolejowe, przez co dużo kapitałów się marnuje, uznał kongres za rzecz pożądaną, ażeby ustawodawstwo naznaczyło warunki, pod którenii jedna kolej drugą w pewnych razach posługiwać się może. Bliższych jednak szczegółów co do sposobu takiego posługiwania się innemi kolejami, bez przeszkód w ich własnym ruchu, kongres nie podał.

W sprawie nowego projektu do ustawy o bankach asygnatowych wypracowanego przez Michaelisa, a protegowanego przez Bismarka, przeciwko któremu taka silna publiczna opozycya się odbywała, kongres, mimo kilku głosów przemawiających z początku przeciwko wyrażonym w nim zasadom przyjął ostatecznie prawie całą treść jego. Zgodził się mianowicie na wysokie opodatkowanie ilości asygnat przechodzących pewną granicę. Opodatkowanie to ma być postępowem w miarę wzmagania się ilości asygnat w obieg puszczanych i przez to tamować nieograniczoność ich emisyi. W razach zaś gwałtownej potrzeby powiększenia sumy asygnat, ani bank, ani publiczność zdaniem projektanta na powiększenie dyskonta przez zwyższony podatek uważać uie będzie. Referestem w tej sprawie był ekonomista Meyer z Berlina.

Bochnia 22 sierpnia. Pszenica 4·58, żyto 3·92, jęczmień 3·—, owies 2·—, groch 6·25, bób 6·50, kukurudza 4·50, siano 1·10, konicz 1·50, słoma —·80 funt masła —·30.

Rzeszów 22 sierpnia. Pszenica 5·—, żyto 3·75, jęczmień 3·10, owies 2·20, groch 4·35, fasola 5·10, siano 1·10, słoma —·75, drzewo twarde 9·—, miękkie 6·50, funt mięsa —·20.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 22 i 24go sierpnia.

Posady: Asystenta rachunkowego w biurze rachunkowem namiestnictwa, podania do 20go września.

Edykta: Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia Szyję Mosera o nakazie zapłaty 500 zł. B. J. Wietschnerowi. — W sądzie kraj. lwowskim 30go września licyt. egz. real. N. 55 3/4 we Lwowie.— Sąd kraj. lwowski wzywa posiadacza kwitu zastawniczego banku hipot. N. 18374 na 85 zł. dane na złotą broszę ze szpilką i łańcuszkiem. — Sąd obw. w Tarnowie wzywa posiadacza wekslu z daty Tarnów 10 sierpnia 1872 przez Dawida Hallera na 20 zł. wystawionego. — Sąd pow. w Oświęcimiu wzywa wszystkich mających wiadomość o życiu lub śmierci Karola Burmana ze Stawów Grojeckich, który w r. 1862 wydalił się do Królestwa polskiego, następnie miał być wywieziony na Syberyę, gdzie podobno umarł. — Sąd kraj. lwowski ogłasza konkurs na majątek Antoniego Budzińskiego we Lwowie.

Obwieszczenia: Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia o wpisaniu firmy: „M. Krug“ handel towarów korzennych.

Ogłoszenia: W sądzie kraj. lwowskim 24 września licyt. przez oferty w celu zabespieczenia dostawy żywności dla więźniów. — Sąd obw. w Przemyślu ustanowił Klemensa Strumieńskiego notaryusza w Radymnie delegatem swoim do wszystkich czynności sądowych w okręgu sądu pow. w Radymnie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 24 do 25go sierpnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Aleksander Margulies kupiec z Brodów, Karol Wenda obyw. z Królestwa, Marya Sakowicz obyw. z Litwy, Ignacy Misiągiewicz obyw. z Przeworska, Karol Szeliński urz. z Granicy, Stanisława Kotarska z Pińczowa, Karol Pinhak z Pesztu, Ignacy Rydel z Wiednia, Stanisław Stybiński ob. z Wadowic, Reginald Wiesner i F. Dubois z Berlina, Emil Eis z Trobau, Floryan Jarocki ze Lwowa, Henryk Kaczorowski ob., Karol i Ignacy Dąbkowscy z Mielca, Józef Serwiński z córkami z Podola, Walery Żółonowski z Kongresówki, Leon Piotruski z Mielca, Napoleon Wionowski z Galicyi.

HOTEL SASKI: Monika Gorzkowska i Ludomira Raczkowska z Grodna, Karol Szymański z Wielkiej Kazimiery, Antonina hr. Tarnowska właś. dóbr z Kongresówki, Antoni Chotkowski z Zakopanego, Florentyna Skowrońska, Helena Lilpop i Aleksander Czyński ze Szczawnicy, Klara Brenholz z Tarnopola, Marceli Malinowski dyr. gim. ze Stanisławowa, Ferdynand Kozubowski z Cewkowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 sierpnia. Komitet republikancki departamentu Maine-et-Loire stawia kandydaturę usuniętego burmistrza z Angers, Maille.

Port Vendres 23 sierpnia. *Estandarte*, urzędowy organ infanta Don Alfonsa, ogłasza następujący rozkaz: Ponieważ Republika skonfiskowała majątki wszystkich wojskowych i innych zwolenników sprawy królewskiej, i zmusiła ich do opuszczenia ognisk domowych, przeto infant używa prawnego środka obrony. Z tego powodu rodziny wojskowych i popieraczy Republiki muszą opuścić ziemie przez Karlistów zajmowane a z majątków ich wziętych pod sekwestr, dochody obracane będą na wspieranie Karlistów pozbawionych własnego mienia. Każda prowincya otrzyma juntę administracyjną, która zajmie się wykonaniem tego postanowienia.

Konstantynopol 22 sierpnia. Nowa pożyczka zawarta z *Banque impériale* uiszczoną będzie przez wypuszczenie nowych konsolidów w ilości 25 milionów po 40% *netto* i po 2% komisowego na pewne ręce. Co do drugich 25 milionów, rząd zastrzega sobie wolność użycia pośrednictwa tego albo innego zakładu kredytowego.

Wiener Abendpost donosi dziś o uznaniu rządów Serrana przez Austryę. Stanowi ono dziś jedyny niemal temat dla pism wiedeńskich. Mówimy o tej kwestyi na czele dziennika, prócz tego list wiedeński podaje nam powody, jakie skłonić miały Austryę do zadosyćuczynienia żądaniom niemieckim. Niektóre dzienniki wiedeńskie mylnie podają o uznaniu przez Austryę Rzeczypospolitej, kiedy właściwie Austrya uznała fakt, że Serrano jest prezydentem władzy wykonawczej.

Podróż Cesarza do Czech i przygotowania tam czynione na jego przyjęcie, stanowią ciągle przedmiot sporów pomiędzy organami czeskiemi a wiernokonstytucyjnemi, które już teraz na wzór pruski lubią przybierać nazwę *national-liberal*. Rozumie się, że wszystkie półurzędowe organa zaprzeczają, aby podróż cesarska miała polityczny charakter, i o tyle sądzą słusznie, że podczas pobytu nie zajdzie zapewne żaden fakt polityczny, co wszakże nie przeszkadza, że podróż Cesarza może nie być wolną od politycznych celów.

Wczorajsze wieczorne dzienniki berlińskie z datą dzisiejszą dojdą nas dopiero dziś wieczór. Tymczasem znajdujemy już w wrocławskich dziennikach niejakie skazówki co do sprawy hiszpańskiej. Uznanie rządu hiszpańskiego jest faktem; więc nie o to głównie już idzie, ale o zachowanie się Rosyi. Otóż do *Bresl. Ztg* piszą z Berlina, że niepowodzenie kongresu brukselskiego wzbudziło niechęć w Petersburgu i umyślano nawet zaprosić rządy obce do traktowania kwestyj tego kongresu nadal w Petersburgu; teraz zaś rząd rosyjski korzystał ze sprawy hiszpańskiej, aby dać ks. Gorczakowowi sposobność do wzięcia w rękę polityki europejskiej. Rozumowanie powyższe jest poprostu wymysłem, a to z tej głównie przyczyny, że projekt jako rosyjski na kongresie przedstawiony, jest dziełem raczej pruskiem, wyrachowany na korzyść Prus jako państwa zaborczego a nawet dzienniki rosyjskie nazywały ten projekt pruskim, póki rząd rosyjski nie przyznał się do niego. Co do wzięcia przez Rosyę kierunku spraw europejskich za pomocą odmowy uznania Hiszpanii, wczoraj już twierdziliśmy, że mogłaby Rosya tego dzieła dokonać, jeśliby znalazła poparcie. Gdy zaś Austrya nie poszła za jej przykładem, szanse jej są mniejsze. Może jednak okaże się praktyczność tego postanowienia rosyjskiego, jeśli Serrano nie zdoła utrzymać się długo przy władzy. Kogo bowiem wypadnie potem uznać, czy bronić strąconego dyktatora, czy następcę jego na nowo opatrzeć charakterem legalnym?

Po za sprawą hiszpańską, z latarką w ręku, choćby nie dyogenesową, ale nawet rochefortową szukaćby trzeba sprawy, coby chwilowo zasługiwała na uwagę.

Wiadomo, że prezes trybunału handlowego w St. Malô, Hovius, powitał prezydenta Mac-Mahona przemową, która kładła nacisk na potrzebę ustalenia formy rządu. Mowa ta posłużyła za przykład innym. Słychać, że komitet radykalny w Paryżu rozesłał do wszystkich miast północno-zachodniej Francyi, do których mógłby zawitać prezydent, wskazówkę, aby również dopominano się o ustalenie Republiki za przykładem Hoviusa. Pierwsza tego rodzaju manifestacya ma się odbyć w Nantes, gdzie wczoraj czekano Mac-Mahona, ale miano zapobiedz demonstracyi; na przyszłość zaś te tylko mowy będą mogły być miane, które uzyskają przyzwolenie bądź prefekta, bądź sekretarza lub ministra towarzyszącego prezydentowi. W taki więc sposób Mac-Mahon nie dowiedziałby się o usposobieniu umysłów mieszkańców, a mowy i odpowiedzi zeszłyby do znaczenia lekcyi nauczonej na pamięć. W Brest republikancki prefekt miał także bardzo republikancką mowę do marszałka.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 25 sierpnia. Doniesienia ze źródeł karlistowskich mówią, że Puycerda pali się. W Madrycie wybuchła kryzys ministeryalna. Zabala odwołany z dowództwa armii północnej. Madryt odmawia zarządzonego nowego poboru. Grożą tam zamieszki.

Santander 24 sierpnia. Niemieckie łodzie działowe „Albatross“ i „Nautillus“ przybyły tu.

Kursa. Wiedeń d. 24 sierpnia godz. 2 m. 35. 4% zjedn. dług państwa bankn. 71·50 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·70 — Losy z r. 1860 108·25 — Akcye banku 975 — Akcye kredytowe 239 50. — Londyn 109 65 — Srebro 103 75 — Dukat. ·— — Lombardy 139 25. — Losy z roku 1864 135·—. — Akcye franko-austr. 60 75 — Napoleondor 8·79. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146 —. — Akcye kolei północno-wsch. 120 —· — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 20 75. — Oblig. indemniz. gal. 83 70. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 105·50 Akcye anglo-banku 152 75.— Akcye kolei rządowej 320 — — Akcye kolei siedm. —·—· — Akcye kolei Rudolfa 154·—. — Tramway 152·— — Akcye banku budowy 49 25·— Akcye kolei wschodn. 53 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 38·50 — Akcye banku zjedn. 125 50. Losy tureckie 48·25 — Losy prem. węg. 83 50. Akcye kolei bogumińskiej —· —· — Akcye kolei ces. Elżbiety 202·—. — Akcye kolei półn. zach. 164 —. — Akcye franko-węg. 81·52. — Ogólny austr. bank 52·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 sierpnia.
(Wartość kuponów do 26 sierpnia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	104 50	103 —	—
Kupony srebr. płatne "	104 —	102 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 —	152 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	162 —	160 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 18	—
Napoleondor 1 sztuka	8 90	8 74	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	84 —	82 50	1 50
4% listy zastaw. " "	76 —	74 —	61
5 " listy zastaw. " "	85 75	84 50	76
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50	84
6% " " 36-lt. pł. bn.	89 50	88 50	1 91
6 " " " 18-lt. pł. bn.	92 25	91 25	1 91
7 " " dłużne	95 50	94 50	2 23
Listy hipoteczne	89 25	88 50	2 91
6 " " zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 50	94 50	91
5 " oblig. poż. węg. " 120 zł.	99 50	97 50	91
Losy prem. węg.	84 50	82 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
Akcye banku hipoteczn. gal.	220 75	218 75	
" kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	248 —	245 —	
" " Lwowsko-Czern. zł. 200	146 50	144 —	
" " Warszaws.-Wied. rb. 60	94 75	93 —	46
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —	70
4 " " " " " II. "	93 50	92 50	70
5 " " " " " rsr. 100	92 —	90 50	87
4 " " likwid. " " 100	79 —	78 —	94
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	41 —	39 —	—

Wiedeń 23 sierpnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 60	71 50
5 " " " " srebr.	74 80	74 70
" Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
" " " czeskie	98 —	97 —
" " " węgierskie	78 25	77 75
" " " galicyjskie	83 90	83 60
" " " bukowińsk.	82 25	82 —
" " " siedmiogr.	75 —	74 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 55	93 40
4 " galicyjskie	— —	75 —
5 " "	— —	85 —
6 " galic. zakł. kred. włośc.	97 50	96 75
5 " węgierskie listy	86 —	85 50
5 " zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 " zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 " Domin. państw. 120 złr.	123 25	122 75
6 " Banku gal. hipot.	89 25	88 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	267 —	263 —
" " " 1854	99 25	98 75
" " " 1860	108 50	108 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 —	110 75
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
" prem. pożyczki węg.	83 25	83 —
" Comorente	26 —	25 —
" Kredytowe	161 —	160 50
" Żeglugi par. na Dunaju	90 —	89 —
" księcia Salm	31 50	30 50
" " Palfy	26 —	25 —
" " Klary	24 —	23 —
" hr. St. Genois	24 —	23 —
" miasta Budy	25 50	25 —
" księcia Windischgraetz	20 50	19 75
" hr. Waldstein	21 25	20 75
" hr. Keglevich	13 —	12 50
" Rudolfa	14 —	13 50
" tureckie 400 frank.	47 25	47 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	976	974 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	236 75	237 50
Żeglugi parowej na Dunaju	546 —	545 —
Kolei północnej Ferdynanda	1989	1984
Kolei rządowej fr. a.	320 50	319 50
" zachodniej c. Elżbiety	202 —	201 —
" Południowej	138 —	137 50
" Galicyjskiej	246 25	245 75
" Czerniowieckiej	145 50	145 —
" Albrechta	112 50	112 —
" węg. półn.-wschodniej	120 75	120 25
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	155 —	154 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	142 50	141 50
" Koszycko-Bogumił.	151 50	150 50
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	221 —	220 —
" wschodnio-węgierskiej	54 —	53 —
" austryack. półn.-zach.	165 —	164 50
" Franciszka Józefa	194 50	194 —
Banku anglo-austryackiego	151 50	151 —
" anglo-węgierskiego	38 50	38 27
" austryackiego ogólnego	52 50	52 —
Zakładu Kredytowego węg.	225 75	225 25
Banku franko-austryackiego	60 75	60 50
" franko-węgierskiego	80 50	79 50
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" galicyjskiego hipoteczn.	— —	218 —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	80 —	79 50
" austryack. związkow.	21 —	21 75
" dla obrotu ogólnego	106 —	105 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	34 —	32 50
" Koszycko-Bogumińskiej	90 50	90 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 50	94 25
" Emisya z r. 1862	92 25	91 90
" państwowa St. 500 fr.	137 50	137 —
Emisya z r. 1867	134 75	134 25
" południowa St. 500 fr.	108 —	107 50
Bony 1875—1876 6%	225 —	223 —
" półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 25
" " 100 zł. w. a.	— —	89 75
" " w srbr. 5%	105 25	105 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
" południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	97 50	97 —
" gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 —
Emisya II.	103 50	103 25
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 75	80 50
Emisya z. r. 1867	— —	90 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 —	80 50
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	95 50	95 —
" półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	98 —	97 —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	89 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 27	5 26
" dukat na wagę	— —	— —
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 80	8 79
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 08	10 98
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	103 75	103 65
Srebro, kupony	103 75	103 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61

Lwów 24 sierp.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 24	5 15
" cesarski	5 26	5 18
Półimperyał rosyjski	9 12	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 63
" papierowy	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 15	84 60
" " " " " 4 "	75 50	75 —
" " Banku hipoteczn.	89 25	88 70
Obligi indemn. bez kuponów	83 75	83 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	247 —	245 50
" " lwowsko-czerniowieckiej	146 —	144 50
" banku hipoteczn. gal.	220 —	218 50

Warszawa 22 sierp.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 55	93 25
" " 2 " "	92 55	92 25
kupon "	— —	66—
" " nowe " "	91 85	91 55
kupon "	— —	83
" lidwidacyjne " "	79 05	78 75
kupon "	— —	90
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	94 —
" " bydgoska	— —	73 —
" " terespolska	116 —	115 —
" " łodzka	100 —	

Panna Dunin rozpocznie kurs języka **francuskiego** od 1go Września r. b. Panienki życzące uczęszczać na wykłady, zechcą się udać do jéj mieszkania dla umówienia się o czas i inne warunki. — Ulica Śgo Jana Nr. 309, IIgie piętro. (1683-1-6)

Wpisy uczennic

do szkoły 8-klasowéj żeńskiéj na Podwalu, rozpoczynają się dnia 28 Sierpnia i trwać będą do 1 Września — o czem zawiadamia się strony interesowane. (1687-1-3)

Zaszczycona już w poprzednich latach zaufaniem Szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadamiam, iż w tym roku również jak i w poprzednich latach **przyjmuję na mieszkanie i stół panienki** mające zamiar kształcić się w szkołach tak rządowych jakoteż prywatnych. Muzyka, języki i wszelkie korepetycye mogą być udzielane na żądanie. — Osoby interesowane zechcą zgłosić się na ulicę Floryańską L. 335, I. piętro.
(1681-1-3) **Stefania Strażyńska.**

Powóz

pół kryty, na leżących resorach — i **para chomontów** angielskich z pakfonowemi ozdobami, w dobrym stanie, są do pozbycia za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Brackiéj L. 158 I-sze piętro. (1682-1-3)

Dom z murowanym sklepem

z stancyami dużemi, 2 mniejszemi, 2 kuchniami, krytą kręgielnią, wszystko dobrze urządzone, w najlepszym ruchu przy gościńcu i parafialnym kościele, z 3ma piwnicami — **jest z wolnéj ręki zaraz do sprzedania lub wynajęcia** u właściciela *Józefa Dratha* w Przeworsku z powodu familijnych stosunków. (1679-1-3)

Wyłącznie kilku uczniów z niższych szkół a szczególniéj realnych, **znajdzie dogodne umieszczenie** u podpisanego, oraz troskliwą opiekę przyczem miejscową korepetycyą i muzykę fortepianu zaprzystępną cenę pobierać mogą.
J. Długoszewski
w Krakowie Ulica Szewska Nr. 217 I. piętro (1692-1-3) od podwórca.

Krynica.

Hotel Seiferta „pod trzema Różami" jest z wolnéj ręki **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — Wiadomość na miejscu u właściciela. (1508-8-12)

27-centowy

Handel towarów łokciowych
Wien, Mariahilferstrasse Nr. 77,
sprzedaje w większéj ilości i częściowo piękniejsze i lepsze rzeczy niż gdzieindziéj: 4/4 materye modne wełniane na suknie we wszystkich kolorach; Bareże, gazy, grenadyny, lustryny, surowe fulary, ecru, najlepsze kosmonowskie i francuskie perkale, batysty, żakonety z francuskiéj gładkiéj i w deseń brylantyny i piki, kretony w różnych gatunkach, najlepsze prawdziwie lniane towary wszelkiego rodzaju, rumburską bieliznę, adamaszkowe serwety i ręczniki, biały i kolorowy gradl, 4/4 barchany na sznurówki, cycowe albo siatkowe firanki i ciężkie kobierce, szczególne białe i kolorowe, płócienne i batystowe chustki do nosa i t. d. i t. d., za sztukę czy łokieć po 27 centów.
Szczególniéj uwadze moich P. T. Odbiorców polecam bogaty wybór lepszych towarów i stosunkowo niskie ceny. (1444-1-12)
L. HOROVITZ,
Wien, Mariahilferstrasse Nr. 77.
Na żądanie posyłam wzory franco. Zamówienia rozsyłam natychmiast za zaliczką.

Główna wygrana
200,000 złr.
Najniższa wygrana **185** złr.
D. 1 Września 1874 r.
odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj z r. 1864 w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,
Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **185** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.
Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.
Jeden los z seryą i Nr. wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.
Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego
J. Breychy
w Frankfurcie nad Menem grosse
(1646-2-) Friedbergerstrasse 41.

Pernolleta najnowsze Trieury.

Niezrównane **cylindry** *do zupełnego oczyszczenia zboża z kąkolu, wyczki i owsa,* polecają i mają na składzie
Clayton & Shuttleworth
w **Krakowie**, Rynek Nr. 28.
Pełnomocnik: **Stanisław Mikucki,**
Agencya dla Rolników.
(1495-5-6)

Wpisy uczennic do szkoły żeńskiej sześcioklasowej pod zarządem i kierunkiem Zgromadzenia PP. Prezentek zostającej rozpoczną się z dniem 27 Sierpnia, zaś kurs nauk 1 Września.
Józefa Waligórska
przełożona Zgromadzenia PP. Prezentek w klasztorze S. Jana.
(1609-3-3)

W APTECE „POD GWIAZDĄ"
przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie dostać można świeżéj
KROWIANKI
styryjskiéj i czernichowskiéj.
(716-23-) Konstantyn Wiszniewski.

Skład główny fortepianów

z najpierwszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, który utrzymuję od lat przeszło dwudziestu sześciu — polecam niniejszem Szanow. Publiczności, któréj zaufaniu starałem się zawsze godnie odpowiedzieć. (1597-4-4)
Franciszek Hollmann
nauczyciel muzyki,
w **Krakowie** Rynek główny, dom W. J. N. Waltera zwany „Krzysztofory".

Flacon: 5 fr. PEAU DU VISAGE Flacon: 5 fr.
LE LAIT ANTÉPHÉLIQUE
pur ou coupé d'eau dissipe
ROUSSEURS, HALE
MASQUE DE GROSSESSE
ROUGEURS, TEINT COUPEROSÉ
PEAU FARINEUSE
BOUTONS, RIDES
GERÇURES
Conserve la peau du visage claire et unie.
Paris CANDÈS Bd St-Denis, 26
Jedyny skład w Krakowie u p. J. Trauczyńskiego. (1229-10-)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (968-18-)

PRODUITS HYGIÉNIQUES DU DOCTEUR DELABARRE
WAZNE ZAWIADOMIENIE
Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW**, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowictwem.
Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.
Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.
Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed zaplombowaniem.
PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.
Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruśewskiego i Chróscisckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.
(787-36-)

Le Messager d'Orient,

journal politique, litteraire et financier paraissant à **Vienne** (Autriche) **depuis le 1er mai** les lundis et les vendredis.
Prix d'abonnement:
pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.
Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
„ **à l'étranger 40 centimes.**
On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: **Josefsgasse No 1. Josefstadt,** au nom de Mr. *B. Wołowski*, directeur. (1147-11-)

Do magazynów
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
W KRAKOWIE
nadszedł z Banatu transport
orygin. czerwonéj banatki.
Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Wydział Komisowy tegoż Banku. (1701-1-3)

Komisowy Skład dla Galicyi naszych
Wyrobów Płóciennych,
jakoto: Płótna webowego, Rumburgskiego, Creas, Serwet, obrusów, garniturów bielizny stołowéj, chustek do nosa, ręczników, drylów na materace i t. p. znajduje się w **Krakowie**
u Wgo **Henryka Schwarza.**
Ceny fabryczne stałe.
N. Langer i Synowie
(1700-1-4) właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**
od 15 Czerwca 1874 r.
ASYGNACYE KASOWE

5	procentowe płatne w	**14** dni po wypowiedzeniu
5½	„ „	„ **45** „ „
6	„ „	„ **90** „ „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Czerwca 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14 Lutego 1874 r.
Lwów, dnia 15 Czerwca 1874 r.
Dyrekcya.
(1278-8-)

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.
MYDŁO ORIZA
z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.
CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÈ**
nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom
EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.
Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo kótkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzjerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (1227-4-)

Ces. król. uprzyw.
kolej galicyjska Karola Ludwika.
OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty **dostawa olejów** na czas od 1go Października b. r. aż do końca Września 1875 r.
Ubiegających się o tę dostawę zaprasza się, aby dotyczące oferty, zaopatrzone w marki 50 centowe, jakoteż wadyum 5%-we, najdaléj do **1 Września b. r.** do Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika wnieśli.
Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w naszych magazynach w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.
Lwów, dnia 14 Sierpnia 1874 r.
(1650-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta KRAKOWA
udziela
na mocy uchwały Wydziału Wielkiego Kasy z dnia 8 Sierpnia b. r. **pożyczki na hipoteki realności miejskich i dóbr tabularnych,** położonych w obrębie Wyższego c. k. Sądu krajowego w Krakowie, do spłaty w ratach półrocznych w przeciągu czasu **dłuższym** od lat dziesięciu.
(1635-3-6) **Dyrekcya.**

W. ELIASZEWICZ
Fabryka machin i odlewarnia żelaza i metalów.

Powiększywszy w b. r. mój na wszystkich prawie wystawach krajowych pierwszemi nagrodami wyszczególniony zakład i zaopatrzywszy go w większą ilość machin pomocniczych, jestem w stanie największe zamówienia w stosunkowo bardzo krótkim wykonywać czasie.
Nim wyjdzie z druku zbiór świadectw za machiny mego wyrobu, przesełam kopie ich z téj okolicy, z któréj nadeszło żądanie.
Z najnowszych machin rolniczych polecam **grabie** i przetrząsacz do siana i koniczu, magiel karbowy, machiny do międlenia lnu i konopi, ulepszony w b. r. rzędowy siewnik „Victoria", bronę spulchniacza, pługi do wykopywania buraków i szatkownice do buraków; z dawniejszych znane już we wszystkich okolicach kraju młocarnie i maneże, sortowniki, siewniki szerokorzutne i t. d.
Dla wygody P. Gospodarzy i Przemysłowców mam na składzie **oryginalne angielskie rzemienie maszynowe w cenach fabrycznych** i gwarantuję za ich wyrób i materyał; sprowadzam także w cenach fabrycznych machiny rolnicze, żurawie, windy, parowe machiny i t. d. firm angielskich i niemieckich, a na żądanie machiny do szycia, okucia drzwi i okien i t. d. w ogóle wszystko co rolnikowi do gospodarstwa rolnego i domowego jest niezbędnem.
Zawsze na składzie:
Najlepsza oliwa maszynowa przy sprzedaży en gros 1 cetnar wied. 26 złr. — c. w. a.
„ „ „ „ „ detail 1 funt „ — „ 29 „ w. a.
Smarowidło do zębowych kół . . . . 1 „ „ — „ 32 „ w. a.
Na składzie lub w 4 dni od dnia zamówienia:
Żniwiarka W. A Wood loco fabryka . . . . 430 złr. srebrem.
Kosiarka „ „ „ „ „ . . . . 300 „ „
(1630-2-3) **W. Eliaszewicz.**

Skład maszyn do szycia
w Wiedniu, Kärnthnerring 6
Otrzymawszy świeżą przesyłkę najlepszych
Maszyn do szycia
systemu Howego, Wheeler & Wilson, Singer, Grover & Backer, Wilcox & Gibs,
mam zaszczyt zawiadomić o tem tak P. T. Publiczność, jak i moich dotychczasowych Szanownych odbiorców z prośbą o łaskawe dalsze zaszczycanie mnie swem zaufaniem, nadmieniając przytem, że jedynie doskonale wypróbowane maszyny z mego składu wysyłam, na co daję **pięcioletnie** poręczenie.
Wypłatę przyjmuję także ratami. Cenniki na żądanie opłatnie i darmo. Za opakowanie, dostawę do dworca kolei w Wiedniu, tudzież do każdéj maszyny dodane przyrządy, igły, nici, oliwę itd. **nic** się nie liczy.
Józef Warchałowski mechanik,
(1691 2-10) **w Wiedniu, Kärnthnerring 6.**
Józefa Warchałowskiego

Med. Dr. Emil Gładyszowski
c. k. lekarz powiatowy
mieszka przy ulicy Floryańskiéj pod L. 365, I. piętro, — ordynuje od 2éj do 4éj godziny popołudniu dla ubogich bezpłatnie. (1555-8-10)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych obywateli, że są do nabycia **kadzie metalowe,** rozmaitych rozmiarów, po bardzo przystępnych cenach, służące do utrzymania wody na strychach, które już w kilku domach dały dowód swéj praktyczności, z powodu, że woda nie tak prędko się psuje i samo naczynie nie podlega zniszczeniu.
Fabryka wyrobów metalowych
M. Filipowicza
(1604-3-3) *w Krakowie L. 87—88.*

KLEJ BIAŁY w PŁYNIE
Pa GAUDIN, rue des Ecoles 40, w Paryżu
do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła, marmuru, drzewa, korka itd.
PROSZEK RUBINOWY
wyborny do naostrzania brzytew, czyszczenia sreber, polisowania wszelkich metali, bielenia zębów i t. d.
Dostać można w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego. (967-12-12)

Owoce Tyrolskie.
F. Sanftl w Botzen, w południowym Tyrolu, rozsyła za nadesłaniem należytości od Września:
Jabłka królewskie, skrzynkę około 500 sztuk po złr. 9 cent. 25.
Jabłka maschanz'skie, skrzynkę około 600 sztuk po złr. 10.
Winogrona Vernatsch'skie (kuracyjne winogrona z Meranu) bez opakowania pr 50 cnt. ca. złr. 10 cent. 75.
Szczegółowe cenniki wszystkich gatunków owoców wysyłam na żądanie we Wrześniu.
(1438-2-4)

Zawiadamiam osoby interesowane, że z dniem 1 Września rozpoczynam nauki w moim pensyonacie żeńskim **w Nowym Sączu.** (1654-3-3)
Teodora Trzetrzewińska.

Dosyć spróbować
aby się przekonać o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie
27 cnt.
za łokieć wiedeński, sztukę i parę.
Wszystko w największym wyborze, nad podziw piękne, z zaręczeniem najlepszego gatunku, sprzedaję 4/4 szerokości *materye wełniane na suknie, bareże, gazy, moll i tarlatany,* prawdziwe kolorowe *kosmonoskie perkale, żakonety* we wszystkich gładkich kolorach, *piki, brylantyny, barchany, prawdziwe płótna lniane* i *z przędzy, adamaszkowe ręczniki, serwety, lniane Canevase, dryle na materace, biały gradl, firanki, jedwabne chusteczki do spinek, krawatki całe* i *półkrawatki, skarpetki* flanelowe i bawełniane, *pończochy, chusteczki lniane, batystowe* i *kolorowe chustki na głowę* i tysiące innych rzeczy, a jak wiadomo wszystkie tylko po **27 centów** za łokieć wiedeński, sztukę i parę.
Jakób Beck
Wien, Stadt, Adlergasse 4.
Zlecenia za przesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową będą wykonane rzetelnie, wzory na żądanie posyłam franco. (1429-5-12)

Circus Sidoli.
Dziś wielkie przedstawienie
Początek o godz. 8 wieczór.
W Niedzielę i święta bywają 2 przedstawienia.
Otwarcie kasy o godz. 4éj, a na drugie przedstawienie o godz. 6éj wieczór.
Teodor Sidoli
(1638-7-) Dyrektor.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*